Dziś: Katastrofa górnicza na Śląsku - Zasypani górnicy błagają o pomoc

Dziś 12 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 219 ... Ł. Rok 66 Niedziela, 20 września 1936



Tysiączne tłumy uczestników na uroczystości 25-cio lecia śmierci ks. St. Stojałowskiego w Bielsku. Na trybunie przewodniczący komitetu redaktor A. Zajączek.



Dr. Mech* b. więzień Berezy Kartuskiej z religijną pielgrzymką z Podhala u stóp Jasnej Góry ze swą małą córeczką w otoczeniu czł. Str. Nar. W głębi drugi więzień Berezy kol. Stefan Jelonkiewicz**

Okrucieństwa czerwonych katów w Hiszpanji

Piłami rżną żywych ludzi

Lotnikowi Francesco Medina komuniści wydłubali nożem oczy, a następnie poobcinali brzytwą nogi i ręce

Londyn. (Tel. wł.) Pisma pełne są opisów okrucieństw czerwonych katów w Hiszpanji.

Relacje pochodzą od naocznych i wiarogodnych świadków.

Oto kilka fragmentów z obszernych relacji „Daily Mail".

W Coria del Rio rozstrzelano względnie

spalono 300 narodowców kobiet i mężczyzn,

w porządku alfabetycznym według listy wyborczej.

Wziętemu do niewoli w Antequera lotnikowi Francisco Medina, komuniści

wydłubali najpierw nożem oczy a następnie poobcinali brzytwą nogi i ręce.

W czasie tych tortur, mechanik jego popełnił samobójstwo.

Koło Huelva

wrzucono bomby dynamitowe do okien przepełnionego więzienia,

tak, że zmasakrowano wszystkich więźniów.

W Ilerena

przygwożdżono długiemi, przebitemi przez nogi gwoździami księdza do muru.

Zawieszony głową w dół wisiał tak długo, aż śmierć nie przerwała pasma jego mąk.

Inny ksiądz został

w Cazalla de Lasierra

żywcem przepiłowany na kilka części.

Również w Constantina przepiłowano zwłoki straconych kobiet i mężczyzn,

przyczem poćwiartowane części wywieszono w oknach.

Dwudziestu kobietom zdarto ubranie, a po zgwałceniu

oblano wszystkie benzyną i spalono żywcem.

W Almendralejo przygwożdżono do muru więzienia 30 więźniów,

w tem kilka dzieci, oblano benzyną i podpalono.

Londyn. (Tel. wł.) Z miarodajnego źródła nadeszły szczegóły najokropniejszego mordu, jakiego się dopuściły hordy czerwone w Madrycie.

Chodzi tutaj o zamordowanie szefa szpitala wojskowego w Carabanchel pod Madrytem, lekarza sztabowego Gomeza Ulla i gen. Lopeza Ochoa, który w roku 1934 stłumił powstanie w Asturji.

Szczegóły tego mordu są tak straszne, że

tylko z obrzydzeniem można o nich pisać

i dowodzą, że mordercy czerwoni, którzy teroryzują Madryt, są

bestjami w ludzkiem ciele.

Na śmierć...

Paryż. (Tel. wł.) W Madrycie skazał t. zw. „sąd ludowy" pięciu oficerów na karę śmierci. Oficerowie byli oskarżeni o udział w powstaniu.

Sąd nad b. min. Alonzo

Madryt. (PAT.) B. minister Salazer Alonzo (radykał) stanie jutro przed „trybunałem ludowym", który będzie zasiadał w t. zw. więzieniu wzorowem w Madrycie. Jako obrona z urzędu został wyznaczony deputowany z lewicy republikańskiej b. minister Jean Botella Asensi.

Nowa ofensywa wojsk powstańczych

Na wszystkich frontach wojska narodowe posunęły się znacznie naprzód, zadając nieprzyjacielowi klęskę

Sevilla. (PAT) Radjostacja powstańcza donosi: Obrońcy Ovedo dokonali wypadu i zbombardowali okolice m. Pruvia, w której były skoncentrowane wojska rządowe, przyczem wzięli wiele zdobyczy.

Okolice Siguenza znajdują się w rękach wojsk narodowych. Pod Talavera de la Reina wojska narodowe podjęły ofensywę na wielką skalę. Dotychczas padło tysiąc żołnierzy rządowych. Została przywrócona komunikacja drutowa pomiędzy San Sebastian a wszystkiemi prowincjami, zajętemi przez wojska narodowe oraz z zagranicą.

Lizbona. (PAT) Źródła powstańcze donoszą, że druga dywizja armji południowej zajęła na froncie Guadarrama silne pozycje wojsk rządowych pod Puerto de Nevafia. Wojska rządowe porzuciły baterję armat 75 mm, 260 karabinów, wiele granatów oraz licznych jeńców.

Zginęło pozatem 200 żołnierzy rządowych.

W obszarze Toledo wojska narodowe posunęły się naprzód o 10 km, zajmując 4 miejscowości. Dowódca wojsk rządowych na tym odcinku, płk. Asencio Torrado, został wzięty do niewoli.

Sevilla. (PAT.) Radjostacja powstańcza donosi, że wojska narodowe odniosły dalsze sukcesy w Asturji i

Alcazar wysadzony w powietrze

Wybuch był nadzwyczaj gwałtowny — Los bohaterskich obrońców nieznany

Madryt. (PAT.) Wojska rządowe wysadziły w powietrze Alcazar.

Paryż. (Tel. wł.) Według doniesienia z Madrytu, wojska rządowe w Toledo miały wysadzić w powietrze jeden z podkopów pod Alcazarem. Eksplozja nagromadzonych środków wybuchowych miała być bardzo gwałtowna i zniszczyła podobno większą część budynku. Ludność cywilna Toledo opuściła w nocy miasto i zakwaterowana została w odległości dwóch kilometrów od miasta.

Guipuscoa. Podczas bitwy pod Talavera de la Reina na stronę wojsk narodowych przeszedł kapitan, porucznik, dwóch sierżantów i wielu szeregowców.

Lotnictwo narodowe bombardowało wczoraj Madryt, Valencję oraz fabrykę broni w m. Trubia. Z Madrytu donoszą, że jedynym źródłem zaopatrzenia wojsk madryckich w amunicję jest Toledo, gdzie znajdują się fabryki amunicji. Largo Caballero miał zażądać przysłania broni z Barcelony.

Lizbona. (Tel. wł.) Według komunikatu 2 dywizji armji południowej, powstańcy zajęli na froncie Guadaramy miasto Puerto de Navafria, zdobywając znaczny łup. Również z frontu toledańskiego donoszą o dalszych postępach wojsk powstańczych.

600 „milicjantów ludowych“ chce poddać się powstańcom

Gibraltar. (PAT.) Gubernator cywilny Malagi zażądał natychmiastowych posiłków z Madrytu, ponieważ 600 „milicjantów ludowych“ w Maladze zamierza poddać się wojskom narodowym.

Oficerowie gwardji cywilnej uciekają do Francji

Paryż. (PAT.) Trzech oficerów hiszpańskiej gwardji cywilnej z Barcelony przeszło granicę francuską, oddając broń żandarmom.

Bomba w pokoju premjera Cabalero

Paryż. (Tel. wł.) Według nadeszłej tu wiadomości z Burgos, zapewnia się tam w dobrze poinformowanych kołach, że w czasie ostatniego ataku bombowego samolotów powstańczych na Madryt jedna bomba spadła na Palacio de Buenavista, w którym mieści się ministerstwo spraw wojsk. Bomba miała przebić górne piętro i eksplodowała w sąsiednim pokoju, w którym znajdował się premjer Cabalero. By się wydostać z pokoju, premjer musiał sam usuwać gruzy zagradzające wyjście.

Bombardowanie Madrytu

Paryż. (Tel. wł.) Według doniesień z Lizbony lotnicy powstańców w ciągu piątku wykazywali bardzo ożywioną działalność na wszystkich frontach.

Przed południem zbombardowano Ciudad Real. W pobliżu Toledo samoloty powstańcze obrzuciły z dobrym skutkiem bombami transport wojskowy z żywnością i amunicją dla rządzących wojsk frontowych. Pociąg, wykoleiwszy się, uległ zniszczeniu.

Popołudniu samoloty powstańcze dostarczyły bohaterskim obrońcom Alkazaru żywność i amunicję. Równocześnie eskadra samolotów powstańczych zbombardowała z pomyślnym skutkiem południowy dworzec w Madrycie i kilka innych ważnych punktów strategicznych stolicy. Po dokonanej akcji wszystkie samoloty wróciły całe do swej bazy operacyjnej w Salamanca.

Aresztowanie 62 komunistów w Wiedniu

Wiedeń. (PAT) Aresztowano tu 62 komunistów, podejrzanych o rozpowszechnianie ulotek o treści wywrotowej oraz o organizowanie zbiórki pieniężnej na rzecz rządu madryckiego. Podczas rewizyj w ich mieszkaniach policja znalazła wiele broni i amunicji.

Transmisja radjowa z przyjęcia dzielnej załogi

Warszawa. (PAT) Dzielna załoga balonu „LOPP“, kpt. Antoni Janusz i por. Stanisław Brenk powracają do kraju po zdobyciu drugiego miejsca w tegorocznych zawodach o puhar Gordon - Bennetta. Polskie Radjo, pragnąc umożliwić radjosłuchaczom całej Polski udział w powitaniu, jakie odbędzie się na dworcu głównym w Warszawie, organizuje specjalną transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie. Sprawozdawcami będą: Balis i Ryszard Walczak. P. Walczak wyjedzie na spotkanie naszych aeronautów do Białegostoku. Kpt. Janusz i por. Brenk udzielą przedstawicielom Polskiego Radja wywiadu przed mikrofonem.

O terminie transmisji nastąpi specjalne zawiadomienie drogą radjową.

200 osób zginęło w Nilu

Katastrofalne skutki zderzenia pasażerskiego statku

Londyn. (Tel. wł.) Straszna katastrofa statku wydarzyła się, według doniesień z Kairu, na Nilu. W czasie zderzenia się obsadzonego przez 200 pasażerów statku wycieczkowego ze statkiem towarowym, zginęło 200 osób. Według dotychczasowych wiadomości, tylko cztery osoby mogły być wyratowane, ponieważ silny prąd rzeczny uniemożliwił akcję ratunkową. Wśród pasażerów znajdowali się w większości kolejarze oraz członkowie ich rodzin.

Czerwone sztandary na statku francuskim

Władze argentyńskie nie obawiały się wpuścić statek do portu i zażądały zdęcia czerwonych płacht

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Rio de Janeiro, władze portowe miasta czuły się zmuszone założdę i pasażerom francuskiego statku „Belle Isle“ zakazać wyjście na ląd.

Władze umotywowały swój zakaz tem, że chciały uniknąć zajść, jakie zaszły przy wyjeździe statku z Bordeaux. Charakterystycznem jest ponadto, że „Belle Isle“ po przybiciu do Rio, miała wywieszone na dziobie i rufie czerwone sztandary z napisami: „Precz z faszyzmem“. Na żądanie policji czerwone sztandary zostały usunięte.

W czasie ściągania chorągwi załoga zaintonowała „międzynarodówkę“. 10 ludzi zostało aresztowanych do czasu odjazdu statku.

Rysy na francuskim „froncie ludowym“

Kongres radykałów może spowodować dalekoidące zmiany w wewnętrznem życiu politycznem Francji

Paryż. (Tel. wł.) W związku z naprężonem położeniem wewnętrznem odbędzie się w dniu 22 października kongres partji radykalnej. Kongres ten jest zapowiedzią poważnych postanowień, a nawet dalekoidących zmian w wewnętrznem życiu politycznem. W roku bieżącym ma on zająć się ustaleniem dalszej taktyki „frontu ludowego“.

Przed kongresem odbędzie się szereg wielkich zebrań partji radykalnej, na których radykali wygłoszą przemówienia na temat ogólnej polityki.

Dziennik „L'Oeuvre“ zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że francuski „front ludowy“ rozłamuje się. Wielu jego zwolenników wycofuje się zeń, gdyż uważa, że organizowany przez „front“ strajk okupowaniem fabryk jest bezprawiem, zwłaszcza, że powoduje coraz częstsze objawy kolektywizacji. Równocześnie dziennik ten rzuca wymowne ostrzeżenie pod adresem rządu Bluma.

Z Ligi Narodów

Paryż. (Tel. wł.) W piątek po południu nastąpiło otwarcie 93 sesji Rady Ligi Narodów. Sesja rozpoczęła się tajnem posiedzeniem pod przewodnictwem posła chilijskiego w Paryżu, Rivas Vicuna.

Rada na wstępie przyjęła do wiadomości memorjały, dotyczące reformy Ligi Narodów, a nadesłane dotąd w formie odpowiedzi na ankietę sekretarjatu Ligi Narodów przez 18 państw. Uchwalono przekazać je wraz z odpowiednim memorjałem sekretarjatowi plenum Ligi Narodów.

Po sprawozdaniu generalnego sekretarza, dotyczącego jego podróży do Rzymu i konferencyj z Mussolinim oraz włoskim ministrem spraw zagranicznych, następne posiedzenie Rady wyznaczono na sobotę po południu.

Wstrząsająca katastrofa u brzegów Islandji

Zatonął statek „Pourquoi pas“ w drodze na wyprawę polarną — Zginęło wielu wybitnych uczonych

W wydaniu porannem donosiliśmy już o strasznej tragedji, która dotknęła naukę francuską, pozbawiając ją znanego badacza podbiegunowego prof. Charcota i jego towarzyszy. Obecnie zamieszczamy dalsze wiadomości o zatonięciu statku „Pourquoi pas?“ na podstawie wywiadu, przeprowadzonego z jedynym uratowanym członkiem załogi, oraz życiorys dr. Charcot:

Wywiad z jedynym świadkiem katastrofy

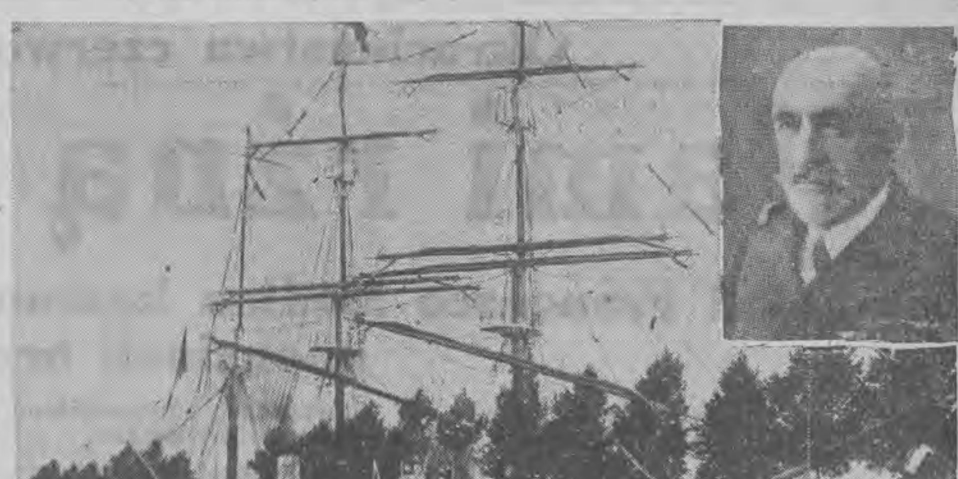
Kopenhaga. (PAT). Katastrofa francuskiego statku badawczego „Pourquoi pas?“, na którego pokładzie znajdowała się polarna ekspedycja naukowa z dr. Charcot na czele, wydarzyła się podczas burzy.

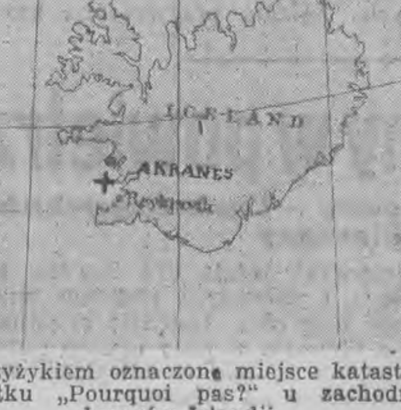
Na pokładzie statku znajdowało się 28 marynarzy, 5 oficerów oraz 7 uczonych, w tej liczbie dr. Charcot i lekarz okrętowy. Z liczby 40 osób utonęło 39.

Uratował się tylko sternik Gonidec, który w chwili katastrofy znajdował się na służbie.

Opowiada on, iż około północy burza, która panowała już od dłuższego czasu stała się jeszcze groźniejszą. Fale olbrzymich rozmiarów rzucały statkiem. Zdaniem Gonideca, oficerowie pomylili się, biorąc latarnię morską w Akranes, położoną na północ od ujścia fjordu Borgar za latarnię morską w Beltjarnarnes, znajdującą się na zachód od Rejkajawiku.

Fale rzuciły okręt na podwodne skały, woda przedostała się do silników. Załoga usiłowała napróżno rozpiąć żagle. Okazało się, że było już zapóźno. Statek rozbił się na skałach Knokki w odległości 4 km od wybrzeży. Dziób statku został całkowicie zniesiony. Kapitan statku rozkazał załodze założyć pasy ratunkowe i skakać do wody. Gonidec wraz z jednym z towarzyszy skoczył do wody, gdzie udało mu się przyczepić do pływającej belki. Towarzysz jego wyczerpał się wkrótce walką z falami i zatonął. Gonidec w 4 godziny po katastrofie został wyrzucony przez fale na wybrzeże.


„Pourquoi Pas“ („Dlaczego nie“), statek ekspedycyjny uczonego badacza francuskiego dr. Jean Charcot (podobizna w narożniku).



Krzyżykiem oznaczone miejsce katastrofy statku „Pourquoi pas?“ u zachodnich brzegów Islandji.

Opowiada on, iż w chwili, gdy skoczył do morza widział, iż na pokładzie tonącego statku pozostali jeszcze kapitan okrętu i dr. Charcot.

Według wiadomości nadeszłych z Rejkjawiku dotychczas morze wyrzuciło na brzeg zwłoki 22 ofiar katastrofy „Pourquoi pas?“. Wśród nich znajdują się zwłoki dr. Charcot.

Wybrzeże jest zasypane szczątkami rozbitego okrętu.

Jutro zwłoki ofiar katastrofy będą przewiezione do Rejkajavik.

Ulica dr. Charcota w Paryżu

Paryż. (PAT). radny miejski Biscarre wystąpił z wnioskiem nazwania jednej z ulic Paryża imieniem dr. Charcota.

Przewodniczący rady miejskiej m. Paryża Raymond Laurent zwrócił się do ministra marynarki z prośbą przesłania rodzinie dr. Charcot wyrazów głębokiego żalu z powodu śmierci bohaterskiej uczonego.

*

Jan Babtysta Charcot urodził się dnia 15 lipca 1867 r. w Neuilly-sur-Seine jako syn sławnego lekarza i profesora anatomji patologicznej. Po studjach medycznych Charcot zwrócił główną swą uwagę na naukę badań polarnych i oceanograficznych. Pierwszą swą wyprawę, którą sam przygotował i sam kierował, odbył w r. 1903-05 na okręcie „Le Francais“ do Antarktydy, celem zbadania Ziemi Grahama. Drugą podróż na statku „Pourquoi pas?“ skierował również do Antarktydy dla zbadania Ziemi Grahama i Ziemi Aleksandra I w r. 1908—1910. Podczas tej ekspedycji odkrył nowy kraj, który nazwał ku czci swego ojca „Ziemią Charcota“. Poza tem w latach 1911—1915 i 1921—1927 urządził szereg wypraw oceanograficznych na Morze Śródziemne i na północny Atlantyk. Rezultatami tych podróży było geologiczne badanie skał Rockal na północny-wschód od Irlandji, głębin kanału La Manche i rozpoznanie niektórych części brzegów Grenlandji. — Rezultaty swoje opublikował w „Annales Hydrografiques“ i w licznych książkach. W r. 1928 ukazało się dzieło Charcota pt. „Krzysztof Kolumb, widziany przez marynarza“. Prof. Charcot był także kierownikiem „Laboratoire maritime des hautes etudes“.

Na widnokręgu

Nowocześni bohaterzy

Hiszpanja jest obrazem walki dwóch światów: narodowego i bolszewickiego. Walki nieubłaganej o fanatyzmie równym chyba dawnym wojnom religijnym. Hiszpanja jest świadectwem nietylko tej walki, ale i jej nierówności. Nierówne siły stoją przeciw sobie. Po jednej bowiem stoją — nienawiść i zbrodnia, po drugiej — idealizm i bohaterstwo. Czy mają czerwoni geroje, których bohaterskie pozy oglądamy najczęściej na... zdjęciach, czy mają w swych szeregach taki Alkazar?

Alkazar, to duma Hiszpanji. Siedem wieków pamięta. Pamięta sławnego na świat Cyda. Lecz jego bohaterstwo i jego imię zblednie wobec bohaterstwa i imienia — kadetów hiszpańskiej akademji wojennej. Maleńka wyspa na czerwonem morzu broni się długie tygodnie. Niema wody, niema żywności, płaczą kobiety i dzieci, w gruzy walą się wieże i blanki, nawet nadziei nie wiele. Ale jest wiara i idea... I gdy do kadetów zwrócił się ambasador chilijski, padła dumna odpowiedź: „o losie naszym decyduje nasz rząd". A czerwoni w odpowiedzi ślą kadetom bomby i kule armatnie. Strzelają w Alkazar — w serce Hiszpanji. Lecz serce to ma pancerz wiary i idei.

Alkazar to symbol nowych czasów. To symbol bohaterstwa nacjonalizmu. Każda walka z nim próżna.

Jan Bielatowicz.

Na gorącym uczynku

Prasa żydowska zapowiada ukazanie się na półkach księgarskich polskiej książki „zawierającej zbiór artykułów duchowieństwa chrześcijańskiego w sprawie stosunków w hitlerji i prześladowania Żydów przez rząd hitlerowski". Książka ta, jak *informuje dalej prasa żydowska*, wydana została z inicjatywy żydowskich organizacyj i „zawiera przedruki artykułów, pochodzących od biskupów anglikańskich w Anglji, Stanach Zjednoczonych, Holandji i Szwajcarji. Z Polski zabrał głos w tej sprawie jedynie biskup stanisławowski Chom[illegible]k".

Tyle doniesienie prasy żydowskiej. Dopiero po ukazaniu się książki będziemy mogli zaznajomić Czytelników z jej treścią i dowiedzieć się dla jakich to celów Żydzi nadużywają głosu duchownych wyznań chrześcijańskich. Dziś już jednak możemy się domyślić, o co tu właściwie chodzi. Dotychczasowa akcja żydowska przeciwko Hitlerowi zmierzająca do zdyskredytowania i skompromitowania hitleryzmu, jako ruchu godzącego w interesy żydostwa, prowadzona w sposób niezwykle hałaśliwy przez wszystkie komórki żydokomuny, nie dała żadnego wyniku. Obecnie więc chwycili się Żydzi innego środka. Oto wciągają do swej roboty duchowieństwo wyznań chrześcijańskich po to, aby móc twierdzić, że przeciwko hitleryzmowi występują nietylko oni, ale również duchowieństwo chrześcijańskie. Mamy jednak wrażenie, że i tym razem Żydzi się przeliczą, gdyż duchowieństwo chrześcijańskiemu chodzi napewno o co innego, aniżeli o ok[illegible] materjalnych interesów żydowskich...

*

Jeden z naszych Czytelników nadesłał nam odpis listu z dnia 7 września r. b. jaki Centralne T-wo Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy Produktywnej wśród ludności żydowskiej w Polsce „Cekabe" w Warszawie nadesłało pod adresem P. T. „Gemitus Chesed" w Łasku. Oto odpis tego listu:

„W odpowiedzi na pismo W. P. P. z dnia 4. b. m. w sprawie przysyłania paczek z używaną odzieżą dla niezamożnej ludności w mieście WPP. komunikujemy uprzejmie, iż należy powiadomić organizacje w New Jorku i w Londynie, ażeby przysyłali paczki pod adresem naszego Towarzystwa dla Kasz WPP. Wówczas paczki te będą wolne od cła.

Z poważaniem
Za prezydjum
podpis nieczytelny

Z listu tego dowiadujemy się, z jakich to przywilejów korzystają Żydzi w Polsce. Oto nietylko, że otrzymują z zagranicy zapomogi w postaci „paczek", ale w dodatku za „paczki" te nie płacą żadnego cła... Komu tak w Polsce dobrze, jak **Żydom.**

Żyd chciał przemycić 40.000 zł.

Ujęto go w święto żydowskie na granicy polsko-niemieckiej

Wieluń. (Tel. wł.) Mimo ograniczeń dewizowych mamy znów do zanotowania wypadek usiłowanego wymycenia z Polski do Niemiec większej kwoty pieniędzy.

W czwartek 17 bm. w godzinach popołudniowych w okolicy Krzepic przytrzymany został przez brygadę kontroli lotnej Żyd M. Pik, zam. w Krzepicach, który zamierzał wymycić z Polski do Niemiec walutę w postaci dolarów w złocie oraz rubli rosyjskich w złocie, łącznej wartości 40 tysięcy złotych.

Pieniądze Żydowi skonfiskowano i odstawiono go do dyspozycji sędziego śledczego. Według otrzymanych informacyj, miał Pik najętych kilku przemytników, którzy mu oddawna wymycali walutę do Niemiec a przynosili zato towary niemieckie. Ujęto go w miejscu umówionem, gdzie oczekiwał na swoich wspólników.

Znamienne jest, że wypadek zdarzył się właśnie w święto żydowskie Nowego Roku, co widocznie Żyd chciał wykorzystać i zmylić czujność władz.

Awantury na pogrzebie sekciarza

Wreszcie pochowano go na cmentarzu innowierców

Kielce, 18. 9. W Skarżysku—Kamiennej zmarł „wyznawca" t. zw. „Kościoła Narodowego" niejaki Saturnin Wiśniewski. Gmina wyznaniowa „Kościoła Narodowego", jak również rodzice zmarłego, chciały zwłoki pochować na cmentarzu rzymsko-katolickim, czemu sprzeciwił się, zgodnie z przepisami kościelnemi, ksiądz proboszcz skarżyski. Ponieważ rodzina chciała siłą pochować zwłoki na cmentarzu katolickim, ks. proboszcz musiał się zwrócić o interwencję do policji. Jednocześnie zwrócił się telegraficznie ze „skargą" do Min. Spraw Wewn. „ksiądz" kościoła sekciarskiego. Wieczorem nadeszła z Warszawy odpowiedź, że zwłoki należy pochować na cmentarzu dla różnowierców. Ponieważ i w tym wypadku rodzina i „ksiądz" sekciarski nie chcieli się podporządkować, pogrzeb na cmentarzu różnowierców, zarządził magistrat. — Pogrzebowi asystowała policja.

Żydzi w polskich samorządach

Sprawki p. Silbigera, wiceprezydenta Tarnowa — Do czego używają Żydzi swych stanowisk? — Żydowska chytrość

Tarnów, 18. 9. — W ub. tygodniu toczyła się rozprawa w tutejszym sądzie grodzkim z oskarżenia dra Silbigera, do niedawna wiceprezydenta miasta i przedstawiciela miejscowych Żydów ortodoksów, przeciwko A. Marszałkowiczowi, b. komisarzowi rządowemu m. Tarnowa.

Tłem rozprawy miało być ujawnienie na terenie miasta faktu, że dr. Silbiger kilka lat temu starał się przekupić ówczesnego komisarza rządowego. Zarzut ten był podnoszony kilkokrotnie publicznie na posiedzeniu *rady miejskiej i gdzieindziej*.

Póki sprawa dla żydowskiego wiceprezydenta była niepomyślna, siedział cicho i na podnoszone zarzuty nie odpowiadał. Dopiero gdy ogłoszono amnestję, przypomniał sobie, że może się bronić, bo i tak sąd oskarżenia jego nie może brać pod uwagę.

Nie zaskarżył dr. Silbiger ani jednego redaktora pism, w których zarzuty te były podnoszone, mimo że sprawy prasowe z amnestji wyłączono. Nie zaskarżył też radnych miejskich, którzy publicznie podnosili zarzut przekupstwa dr. Silbigerowi i nawet przeciw niemu wnosili protesty do władz państwowych. Zaskarżył tylko p. Silbiger naocznego świadka, b. komisarza miasta, aby pokazać, że przyszła amnestja...

Ci, co znają dra Silbigera, wiedzą, co o tem sądzić. Karjera publiczna tego pana ma swoją dłuższą historję. Jako przewodniczący kahału nie umiał się wytłumaczyć przed swoją komisją rewizyjną z braku około 7000 zł. Twierdził, że rozdał te pieniądze wstydzącym się żebrać. P. S. skazany jest także ze swej afery kiszkowej i z potajemnego korzystania z elektryki miejskiej bez zegara. Nawet socjaliści tarnowscy, choć niechętnie atakują Żydów, w dniu 1 maja nieśli w swoim pochodzie napis: „Precz ze złodziejem Silbigerem!"

Taki pan był długi czas wiceprezydentem dużego, 50-tysięcznego miasta polskiego. Ma nawet do dziś przyjaciół wśród katolików. Słusznie postąpiła Łódź: zdala z Żydami od polskich samorządów!

Zabity bandyta

Kielce. (PAT). W Sandomierskiem grasował od dłuższego czasu znany policji bandyta Jan Juma, poszukiwany przez władze prokuratorskie listami gończemi za liczne napady.

Ostatnio policja odnalazła kryjówkę Jumy, który nie wiedząc, że jest osaczony, próbował ucieczki, gęsto ostrzeliwując się z rewolweru. Policja również odpowiedziała strzałami. Juma ugodzony dwiema kulami, poniósł śmierć na miejscu.

Wywrotowcy

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości prasy francuskiej sekretarz generalny partji komunistycznej Francji Thorez podczas swego pobytu w Warszawie spotkał się z sekretarzem Kominternu, Manuilskim.

W niedługim czasie stanie przed sądem b. senator Boguszewski, oskarżony o działalność komunistyczną oraz kontakt z komunistami zagranicznymi. (w)

Rewizje i aresztowania

Kraków. (Tel. wł.) Okazuje się, że krakowskie władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje u rozmaitych skrajnych działaczy lewicowych, z których kilku aresztowano.

Rewizja w mieszkaniu dr. Bolesława Drobnera trwała 7 godzin. Obiegają tu pogłoski, jakoby PPS wykluczyła Drobnera przed tygodniem, jednak potwierdzenia tych wieści niema. Podkreślić przytem należy, iż wpływy Żydów w PPS są bardzo wybitne.

Śnieg we Włoszech

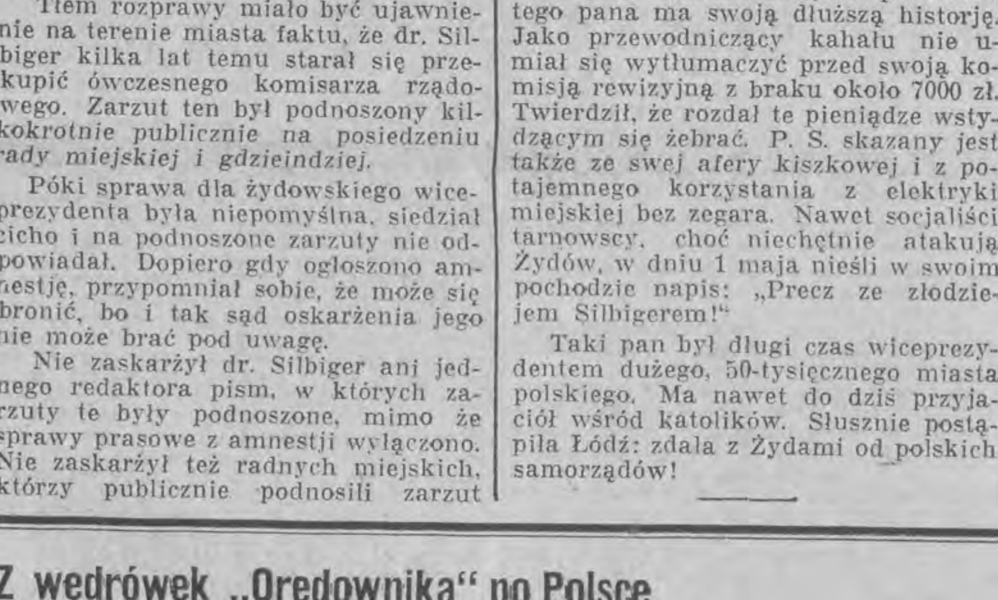
Rzym. (PAT). W dolinie Aosta spadł obfity śnieg półmetrowej grubości. Przejście do doliny Cervino zostało zatarasowane, przyczem na polach warstwy śniegu dochodzą do metrowej grubości.

Z wędrówek „Orędownika" po Polsce

Narodowe Podhale

Skalne i Szerokie Podhale — Odrębność i charakter górali — Góral urodzonym narodowcem — Idealizm górali - narodowców — Siła ruchu narodowego — Nowy Targ i Zakopane Walka o unarodowienie Podhala — Walka z ruchem narodowym — Ruch kulturalny — Ludzie — Stara działaczka — Podhale zawsze będzie narodowe!

Walka ekonomiczna z Żydami wre na Podhalu. Jej centrum znajduje się w Zakopanem, gdzie pomału idziemy naprzód. Na froncie wiejskim jest o wiele lepiej. Walka o stragan (na odpustach) jest dla Żydów beznadziejna. Nieobecność Żydów w Ludźmierzu, blokada straganów w Zębie, Płazówce, Chochołowie są tego dowodem. Niestety policja bardzo i dotkliwie utrudnia tę akcję. Więzienie i pobicie nie są rzadkością. Za handlem postępuje



Jedna z placówek wiejskich Str. Nar. na Podhalu.

szybko proces całkowitego unarodowienia Podhala. Bukowina oddawna już Żydów nie przyjmuje na letnisko. Obecnie, co jest wspaniałym sukcesem Str. Nar., w ślady Bukowiny wstąpił niegdyś raj żydowski — Poronin. Od roku istniejąca tu placówka Str. Nar. sprawiła, że wśród tysięcy letników w Poroninie Żyd znalazł się chyba podstępem. A trzeba pamiętać, że Poronin jest przedmieściem Zakopanego. Wobec wspaniale bojowego nastroju, jaki tu istnieje, Żyd przyjeżdżający do Poronina odjeżdża następnym pociągiem. Wieś Bańska, która jeszcze w b. r. gościła liczne kolonje żydowskie, oświadczyła solennie, że było to ostatni raz.

Administracja zwalcza na Podhalu Str. Nar. bardzo zaciekle. Metody tej walki są różne: nie brak nawet dywersyj; ulubioną metodą są „konferencyjki" p. starosty. Długi czas w Poroninie, obecnie w Witowie i Chochołowie bagnetami policji powstrzymuje się założenie placówek Str. Nar. Posłowie „sanacyjni" i działacze dopełniają reszty bronią kłamstwa i oszczerstwa.

Podhalanie nie są bierną, bezmyślną masą. Gdy się przyjrzeć temu lu-

dowi, widać, że tu się wiecznie coś dzieje, coś się robi, coś myśli. Nawet podnietą do tego jest ruch narodowy. Mamy na wsi podhalańskiej literaturę, muzykę, teatr — zupełnie samorzutnie. P. Drzymalski z Zakopanego założył we wsi Sierockie lotny zespół teatralny, który chodzi ze sztukami od wsi do wsi. Ostatnio wystawiają „Bój o karczmę" Anczyca. Poetów liczy Podhale sporo. Nazwiska Suskiego, Hanki, Mazura znane są szerzej. A taki Jędrek Skupień Florek, cóż to za dzielny góral! Nietylko poeta, ale gazda przykładny całą gębą, działacz społeczny. A do wiedzy i kultury pcha się całą siłą. W zapadłym przysiółku Stołowe czytuje kilka gazet! Taki powinien być chłop polski. (Tylko Jędruś nie myśl, żeś ta znowu taki całkiem bez grzechu!)

Ruchem narodowym Podhala kierują dzielne jednostki. A więc: więzień Berezy, dr. Mech, płomienny ideowiec i organizator, kochany jak brat, jak długie i szerokie Podhale. Drugi więzień Berezy, Żelawski w Nowym Targu, nieustępliwy organizator stolicy Podhala. W Zakopanem: dyr. Panek, żyjący samą ideą i ofiarą, prof. Kling poświęcił pracy narodowej całą swoją duszę i ciało, A. Kamiński, twardy pionier i główny inżynier budowy organizacyjnej na wsi, Pietrzyk, czujny na wszystko. A po wsiach te duchy, z których wyjdzie nowa Polska: Michniak, Florek, Hilauer, Karcierze, Jarząbek, Palej. Mało? Jest o wiele więcej. Że Podhale będzie zawsze narodowe, to chyba niewątpliwe.

W Zakopanem żyje bardzo szanowna, sędziwa działaczka Obozu Narodowego, p. Bronisława Kondratowiczowa. Pod wodzą dr. Paderewskiego przemycała w dawnych latach bibułę narodową w „ornatach". Potem zbudowała sama dom w Zakopanem, którego piękności dziwił się sam Witkiewicz. Dziś z jej gniazda spływa dostojne błogosławieństwo na ruch narodowy Podhala. Dom jej jest jak muzeum historycznych pamiątek i sztuki ludowej.

W ostatnią niedzielę sierpnia b. r. odbyło się zebranie Str. Nar. w Zakopanem przeciw komunizmowi. Nie przecząc potrzeby takiego zebrania, gdy się popatrzyło na twarze rdzennych Polaków-górali, odnosiło się wrażenie, że to słowo „komunizm" wśród tych ludzi jest pokalaniem honoru ich duszy polskiej.

JAN BIELATOWICZ

Za co sądy niemieckie karzą

Polak skazany na 8 miesięcy więzienia rzekomo za obrazę Hitlera i narodu niemieckiego

Warszawa. (Tel. wł.) Przed sądem doraźnym w Gliwicach odbyła się rozprawa przeciwko sekretarzowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Śląsku Opolskim, Arturowi Aulichowi. Skazano go na 8 miesięcy więzienia.

Obecnie ogłoszone zostało uzasadnienie wyroku, które ustala, że oskarżony dopuścił się obrazy wodza i kanclerza Hitlera, ponieważ powiedział, że „Hitler już niedługo będzie rządził". Oskarżony dopuścił się obrazy państwa i partji, ponieważ powiedział, że „robotnicy mało zarabiają i nie mogą wyżywić swych rodzin". Tymczasem robotnicy na Śląsku zarabiają dużo i mogą wyżywić swe rodziny. Ponadto dopuścił się obrzay narodu niemieckiego, ponieważ powiedział, że „na Górnym Śląsku jako na pograniczu niema czystej rasy niemieckiej".

Podobnie obraźliwe powiedzenia dopuścił się odnośnie Arbeitsfrontu, twierdząc, że „nie wszyscy należą do Arbeitsfrontu". Ostatnie twierdzenie wypowiedział przed afiszem z napisem: „wszyscy należą do Arbeitsfrontu", poddając pod wątpliwość, że to nie odpowiada prawdzie, gdyż część należy do polskich organizacyj.

Od zarzutu zdrady stanu został on uwolniony, gdyż sąd uznał, że powiedzenie „niedługo granica polska znajdzie się za Wrocławiem" jest tylko głupiem gadaniem, za które oskarżonego nie można ukarać.

Składki na samolot „Chrobry"

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na samolot „Chrobry":

W ekspozyturze „Orędownika" w Łodzi złożono w dalszym ciągu: P. Rózga, Łódź 2,—, Ferdynand Olejnik, Łódź 2,—, Farbiarnia Ch miczna, Wł. Dolińskiego, II rata 1,50, Antonina Stokowska 3,50, razem 9,—

36-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Stała wygrana dzienna 25.000 zł na nr. 24557

Po 5.000 zł na nr. 4185 38683 91993

Po 2.000 zł na nr. 9072 24711 28230 42555 128592 133578 142743 157463 158395 181006 185789

Po 1.000 zł na nr. 309 8006 12185 15574 26329 29401 30246 33530 36433 54436 58667 61154 68555 68967 71225 76454 87077 87238 103575 116227 119401 121130 134604 138827 142528 143745 148205 158838 166010 181095 183007 189900 190875.

Po 200 zł na nr.:

26 332 471 759 850 1411 70 596 812 906 2165 345 48 585 3272 354 76 491 890 4028 57 246 430 564 612 897 924 5115 318 421 692 6233 524 727 82 7237 774 851 939 8559 821 99 5097 102 248 415 580 98 666 727 81 42 10040 245 356 463 938 11087 657 12027 358 931 13448 14388 587 94 824 15153 96 98 322 46 860 16348 63 702 17327 43 852 935 18678 768 873 947 19607 20915 22362 583 914 23396 583 605 70 863 85 24187 450 25106 221 434 568 874 26023 75 27040 90 148 821 501 28374 76 585 29047 137 228 324 47 471 73 657 715 926 89 30187 259 485 842 31026 157 297 374 443 914 82 32035 64 109 329 530 611 90 796 867 33001 97 199 34066 614 77 906 35029 234 396 452 670 94 819 82 36092 260 315 608 702 828 37078 204 845 49.

38366 702 48 826 39315 738 825 49 40081 99 529 43 636 44 41182 618 938 42188 485 775 917 43018 153 432 576 968 44285 405 45164 227 309 621 46524 612 17 17 80 858 47790 48351 469 49200 334 50103 447 51168 360 828 52301 425 60 68 799 828 53249 99 376 972 54068 129 59 92 95 244 729 71 93 880 902 11 59 55063 64 80 174 625 69 832 56021 143 913 57137 518 58324 513 59156 60 292 714 919 60075 532 703 927 39 87 61214 54 304 524 624 738 62063 209 485 504 698 760 63104 96 773 947 64356 648 714 39 840 907 31 36 65256 67 73 432 813 84 66307 444 521 844 87 943 67263 84 316 77 511 607 41 68281 550 610 49 925 69040 190 371 620 754 975 70190 740 991 71236 363 410 683 852 962 72798 891 73106 667 753 74133 266 304 41 877 75051 543 641 85 95 822 95.

76034 48 469 77601 738 76 78988 79208 505 7 687 87 713 87 820 60 80180 403 609 728 897 8109 257 416 54 84 592 695 878 89 82205 24 538 905 83161 21 24 616 61 738 871 84024 150 333 517 85187 290 351 537 94 799 86548 666 768 87018 189 267 340 52 563 88109 201 841 93 89273 357 498 90644 762 91283 343 723 24 69 92000 269 97 420 72 529 638 73 98 93340 883 931 84450 912 71 95537 69 621 853 937 96173 401 606 904 97424 855 98137 204 534 716 20 803 99170 407 70 574 699 100206 72 329 756 937 101196 694 917 28 102277 656 841 103065 233 930 36 104116 315 32 507 900 105328 456 84 106595 624 730 107295 451 635 42 108270 91 95 602 735 109026 171 226 532 991 110069 247 606 91 111150 294 599 112002 509 999 113173 609 81

114535 996 115139 84 316 748 08 116063 136 482 539 856 117394 412 29 964 118061 351 480 609 119226 120191 589 686 770 121403 635 52 874 122108 207 38 59 69 578 646 950 123023 106 8 40 92 555 813 943 74 124728 78 125263 459 801 914 51 126071 597 722 880 128311 16 619 27 54 129059 216 785 805 919 88 130437 581 798 945 131241 501 132623 75 739 811 910 133541 853 957 88 134203 51 540 728 135318 49 444 96 621 893 136057 315 95 729 137134 200 427 557 622 729 36 73 138133 305 23 50 85 483 91 597 139137 70 228 67 415 947 140070 721 141111 32 95 97 208 414 142014 40 202 56 369 492 93 571 932 143039 316 50 922 144183 611 715 81 86 88 937 145072 659 954 87 146081 147 360 400 565 890 984 147123 93 372 564 85 148548 54 622 897 913 149037 229 48 82 359 620 28 732 150341 898 996 151218 353 419 82 735 83.

153318 654 769 91 153022 420 776 976 154089 239 327 481 85 606 155018 63 125 245 366 404 619 62 744 156309 462 769 99 943 157080 961 302 619 768 158015 155 391 499 561 65 714 889 159271 545 775 160124 262 558 814 161017 138 89 320 526 615 754 162017 298 975 163974 164022 468 81 531 84 707 899 165221 55 608 743 166263 600 846 167012 818 62 921 168465 550 846 99 169513 41 51 923 170377 404 593 737 171007 20 270 491 614 774 172609 866 174025 229 426 40 943 175149 94 176341 483 577 626 717 874 952 177158 178632 761 900 179125 59 404 841 180097 254 353 645 65 816 977 181565 182344 183036 137 73 97 231 80 882 184278 409 29 504 639 95 185216 465 721 186455 941 187391 540 188140 250 54 405 98 721 66 092 189252 350 402 6 577 695 895 190343 50 579 708 191823 192281 306 542 885 967 193155 373 669 194055 757.

W ósmym dniu ciągnienia 4-ej klasy wygrane padły na numery następujące:

Po 20.000 zł na nr. 119512 184973 154269.

Po 10.000 zł na nr. 109914 141089 142927 147088.

Po 5.000 zł na nr. 5741 33121 39166.

Po 2.000 zł na nr. 38388 46269 62702 80803 81466 83563 940012 95568 10197" 118778 136387 139097 168986 175744 170453 180316.

Po 1.000 zł na nr. 7622 17734 3372' 65334 66442 66579 73370 77501 79156 79185 85109 90319 90408 94617 118610 123269 124969 127204 149528 160664 172208 184569 185041 191216 192055 194256 194551.

Po 200 zł na nr.:

194 399 461 629 753 72 851 983 1266 315 76 432 40 511 52 723 51 73 2002 10 215 86 315 402 3250 53 552 53 701 98 948 4205 9 53 77 482 34 509 65 604 68 723 31 61 886 976 5243 325 52 573 765 867 84 922 6064 73 273 87 424 566 768 843 922 7232 531 701 8060 86 281 86 471 802 67 937 71 9022 112 86 362 71 81 578 895 904 10017 74 528 734 37 806 68 11219 354 800 965 13163 304 485 88 580 604 14023 37 344 61 977 15015 471 521 646 746 75 911 42 16205 36 63 75 608 87 757 848 908 17142 60 78 315 538 55 600 946 18118 36 212 464 551 678 811 19021 278 315 56 93 422 48 82 598 604 915 20111 229 800 61 468 76 786 21002 171 96 255 356 70 523 685 806 40 71 995 22070 219 461 600 828 23114 207 381 444 524 82 757 811 24002 205 345 89 480 85 513 33 40 619 59 782 97 25047 50 216 491 511 44 26051 136 202 407 96 530 618 27104 205 16 412 727 807 37 39 75 922 80 28024 147 338 537 48 918 29044 108 216 354 55 451 518 662 754 84 832 30002 240 75 305 52 423 77 769 96 812 31127 382 475 508 27 53 642 45 724 845 32171 97 286 98 305 415 90 837 48 33064 138 264 503 623 85 758 852 988 34248 344 58 696 745 800 61 63 727 38 35050 322 426 32 523 25 96 652 59 729 803 12 905 36444 88 829 78 989 37258 332 447 530 50.

38078 130 58 555 603 41 967 39015 210 28 69 71 85 454 719 899 40190 805 432 502 623 710 886 908 37 41005 234 96 508 624 44 862 917 42078 86 296 567 649 804 55 43229 485 530 668 825 44129 268 300 36 418 23 35 693 45406 21 550 46147 55 580 681 84 740 60 852 79 921 47054 88 201 42 353 71 497 591 741 829 989 48002 144 296 396 482 524 72 626 839 81 955 86 49055 67 299 305 402 28 791 885 977 50131 66 70 202 46 793 51280 357 82 614 38 703 68 861 900 16 52062 121 79 206 54 450 515 660 917 90 53022 77 89 93 121 280 93 366 549 680 776 983 54026 580 944 55187 90 203 419 601 722 29 56050 427 761 57148 415 57 547 62 672 79 700 809 96 58122 281 310 543 783 820 43 91 944 59437 791 60073 179 281 560 67 75 93 933 65 61142 86 256 385 457 530 39 612 61 715 24 77 833 953 62046 289 393 629 85 767 915 63010 79 158 200 433 616 46 73 838 987 64025 34 107 223 59 354 427 998 65060 62 110 62 79 438 53 517 681 859 930 81 66024 262 87 408 529 755 86 96 996 67210 348 96 405 545 80 625 787 899 68134 38 84 264 460 699 948 69063 80 88 92 275 439 512 26 28 605 703 9 45 60 921 70263 314 430 80 90 305 31 781 827 77 969 73 71028 115 308 470 709 96 838 91 72039 97 233 378 88 458 688 807 935 73057 466 513 792 837 74002 126 307 607 754 876 944 75056 165 217 469 544 72 707 25.

76190 629 859 936 77073 138 527 44 60 648 914 78023 83 144 503 31 684 745 78 94 889 968 79029 82 89 92 258 431 781 812 914 27 80224 37 483 534 646 724 60 81040 54 207 48 71 488 584 681 792 895 908 41 83 82004 142 432 518 46 58 707 811 24 82 922 86 83259 70 586 618 706 862 84011 110 201 553 91 99 881 85146 93 226 338 563 954 86075 77 242 61 97 365 70 500 98 687 720 87115 67 74 88 93 336 403 807 88038 143 236 300 7 575 76 679 812 938 74 89233 41 65 88 356 426 70 91 99 728 904 90517 649 934 91168 508 38 92 667 833 905 47 91 92027 259 408 65 522 92 618 915 40 930028 73 191 210 32 425 855 903 94078 239 530 64 681 717 813 93 95047 145 212 32 76 77 356 858 975 96040 201 300 423 597 607 24 757 869 900 48 71 80 83 97026 193 305 457 622 975 98018 183 221 365 586 645 61 80 700 6 70 93 829 99036 776 857 908 100000 43 121 406 29 68 726 871 101064 133 36 71 219 345 47 84 455 92 513 74 882 955 102088 147 55 231 331 68 86 444 49 574 86 774 89 103157 77 345 427 631 751 104022 96 118 48 251 79 500 72 613 29 35 99 840 964 88 105317 53 507 59 98 731 804 14 94 971 90 106152 423 729 70 801 107108 49 399 527 48 910 84 108167 227 83 462 505 38 797 958 109122 28 254 312 93 746 59 79 86 809 12 54 93 907 110057 106 240 339 69 81 414 527 727 40 839 945 49 81 111214 315 401 62 638 707 82 882 96 112044 516 679 769 848 966 88 113129 294 477 520 632 875 921 63.

114076 234 57 316 98 540 630 86 963 115105 206 29 64 343 691 836 92 116156 90 382 804 913 117244 78 454 565 79 793 823 64 118183 223 321 572 642 950 96 119002 111 25 93 227 52 65 344 74 94 451 508 610 50 61 746 873 900 93 120092 290 347 76 471 511 671 964 121021 76 80 141 360 741 92 122022 34 189 256 60 303 502 53 662 858 123088 172 74 221 36 379 94 550 72 82 84 606 12 33 765 74 124089 130 235 368 438 41 542 79 635 740 884 960 91 125146 204 337 414 29 566 803 17 126175 221 92 365 544 719 943 50 127256 375 447 582 606 11 743 64 813 900 8 90 128009 42 115 64 246 73 536 695 712 843 969 70 129043 164 69 93 800 728 73 826 130040 77 90 123 70 79 363 406 81 550 57 957 60 131060 90 209 504 672 744 68 84 816 927 29 132166 359 442 46 518 26 83 686 852 85 133092 194 343 59 417 42 579 756 813 16 817 76 83 134133 343 49 94 474 570 799 881 135189 483 639 69 733 55 85 136278 301 30 522 68 635 53 74 911 137102 97 228 51 62 376 436 658 957 138195 462 531 40 625 69 87 758 921 31 139049 174 236 473 612 67 701 4 22 27 832 906 23 140001 46 180 84 227 42 76 688 715 32 61 141142 65 208 29 31 80 355 727 142019 53 95 245 63 97 391 688 837 965 143051 466 88 909 31 51 670 814 48 53 144061 78 235 315 23 76 431 618 74 860 985 91 145074 154 271 341 419 46 709 82 928 30 146006 150 287 325 436 47 58 537 58 704 62 73 972 73 147187 293 343 877 901 148089 407 665 87 783 149063 126 96 361 65 67 409 23 521 53 50 80 938 150259 397 446 717 800 151139 42 216

152147 50 557 68 674 720 62 885 153010 72 294 365 99 484 513 788 856 63 76 969 154132 415 16 51 688 797 874 76 155013 113 47 445 82 502 657 939 156149 92 231 666 730 902 71 89 157194 99 519 39 649 98 848 82 158004 26 68 124 49 261 354 407 74 92 573 81 671 90 721 159071 105 534 742 840 59 160101 394 97 555 650 705 40 53 96 821 161093 173 362 73 683 89 709 88 943 162808 375 437 505 6 32 42 705 28 53 54 163064 240 44 70 91 329 486 846 971 164150 67 90 216 28 373 447 549 68 773 834 165018 53 178 208 75 470 502 706 18 849 166364 410 84 530 67 713 167026 162 223 50 601 74 89 713 954 168055 178 213 46 377 99 450 671 707 18 57 65 864 67 902 169108 294 385 469 663 806 55 64 994 170085 120 63 216 37 344 435 73 523 649 854 63 171089 114 93 226 816 43 455 515 63 711 31 898 172088 160 345 402 95 835 92 944 173136 92 223 348 69 76 98 586 668 751 901 174003 174 236 85 363 91 414 548 830 51 982 92 175022 34 38 77 86 129 257 396 400 596 834 176212 361 88 548 66 92 734 805 935 177025 38 118 80 204 442 82 554 677 764 808 990 178865 913 38 179081 377 450 577 600 42 747 66 832 72 938 180212 69 452 504 60 66 636 181020 43 162 207 68 469 94 540 629 760 182061 332 797 900 74 183136 348 928 37 184192 250 305 23 413 693 958 185497 501 639 742 186765 821 41 906 187036 46 263 308 70 446 83 564 670 809 987 188016 61 101 243 92 358 59 546 88 853 189010 22 162 221 54 371 520 627 190038 63 180 215 813 431 510 686 924 92 191175 257 303 554 72 720 35 66 192203 331 438 92 630 94 773 94 819 988 193116 43 95 238 325 52 610 32 55 849 968 194075 456 93 574 819 80.

CIĄGNIENIE DRUGIE

Po 200 zł na nr.:

191 551 654 712 1145 209 308 41 451 651 66 2281 347 833 45 46 3211 315 73 730 840 4265 382 416 42 620 877 5070 344 6032 300 24 66 582 694 765 7238 379 8062 226 341 652 967 9160 65 411 84 92 608 10199 241 308 719 50 924 54 75 11162 738 958 12136 426 584 93 600 29 909 13017 346 449 595 729 41 853 97 14223 83 393 411 629 15041 86 257 314 537 48 694 894 964 16481 733 903 17090 116 297 572 853 68 917 72 18162 439 19069 527 606 894 20632 21004 260 326 682 761 64 22639 820 927 91 23253 301 417 626 29 24199 307 464 98 592 614 740 800 25149 228 65 565 910 26698 838 77 902 27095 521 944 50 28218 578 827 909 29059 145 400 5 560 640 710 957 30045 181 223 600 700 31296 389 575 620 746 903 32237 312 607 907 40 33526 604 68 832 34251 35112 378 506 607 702 31 949 36282 37228 356 400 890 962.

38305 76 744 39215 81 559 657 985 41482 42010 70 229 402 552 43430 983 45444 89 555 921 46188 540 667 47030 48363 622 833 49241 98 394 414 575 604 714 976 50549 759 923 86 51369 495 514 52033 299 652 746 907 29 53283 54115 216 377 750 838 56126 551 661 57115 559 58260 82 494 760 59171 386 782 967 60019 69 178 313 506 42 61024 38 62124 404 37 672 63422 798 64031 188 260 668 793 837 925 27 65086 612 801 66363 420 830 67195 388 472 521 87 606 50 84 68401 52 800 3 70305 30 90 94 425 586 816 71466 626 72332 622 789 943 73007 124 342 50 60 749 872 74089 125 42 202 315 407 33 39 681 716 46 62 93 75222.

76105 630 806 77388 935 78008 222 50 431 759 821 79031 87 178 332 510 830 80104 52 81334 613 978 82059 214 560 727 83212 360 421 532 753 84138 379 924 85017 448 522 761 86042 218 374 85 552 718 987 87019 172 421 513 39 948 88414 846 912

Warszawa. (Tel. wł.) W piątkowem ciągnieniu IV klasy Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji i zobowiązania):

25 tys. zł — 7191.
20 tys. zł — 51431.
10 tys. zł — 132731, 170652.
5 tys. zł — 1628, 26768, 62615, 74890, 108458.
2 tys. zł — 8583, 17452, 41319, 61466, 69514, 77722, 88418, 103829, 106800, 118527, 121908, 122941, 126354, 141023, 173335, 178017, 177662, 179916. (w)

Chleb dla Polaków

Kalisz, wielotysięczne miasto nie ma ani jednego chrześcijańskiego sklepu z kapeluszami damskiego. Byłoby bardzo pożądane, gdyby ktoś otworzył taki sklep, a poparcie będzie zapewnione.

Opoczno, miasto powiatowe, liczące przeszło 10 tys. mieszkańców, nie posiada dotąd zegarmistrza Polaka (Żydów 5), czapnika (Żydów 10), rymarza (Żydów 4), kamasznika (Żydów 6), skupu zboża (Żydów 10), sklepu z gotowymi i taniemi ubraniami, sklepu z owocami i cukrami (Żydów 5), hurtowni towarów spożywczych. Solidni kupcy i rzemieślnicy będą mieli duże poparcie i znajdą ładny kawałek chleba. Zgłoszenia ze znaczkiem pocztowym na odpowiedź należy kierować na adres: Jan Jurek — Opoczno, ul. Sobieskiego 2.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 18 września 1936 r.

Belgja 89,75; Holandja 360.55; Londyn 26.88; Nowy Jork (czek) 5.31; Nowy Jork (kabel) 5.31 1/8; Paryż 34.96; Praga 21.95; Sztokholm 138.70; Szwajcarja 173.—.

Tendencja słabsza.

Giełdy zbożowe

Bydgoszcz

z dnia 18 września 1936 r.

Żyto (15 tonn) 16.15; żyto (30 tonn) 16.75.

Ceny orjentacyjne: żyto 16—16.25. Usposobienie mocne. Jęczmień 22—22.50; jęczmień browarny 20.25—21.25; jęczmień o wadze 643 — 449 gr l. 17.75—18. Usposobienie stalsze.

Poznań

Poznań, 18. 9. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto zdrowe suche	15.50— 15,75
Usposobienie mocne.	
Pszenica (Usposobienie stałe)	23.00— 23.25
Jęczmień browarowy	20,00— 21,00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	17,00— 17.25
Jęczmień 667—678 g/l.	17,50— 17,75
Jęczmień 700—715 g/l.	18,00— 19.00
Usposobienie stałe.	
Owies	14.00— 14,50
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	24.25— 24.50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	23,75— 24.00
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	22,75— 23,25
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	17.50— 18,50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	16,00— 17,00
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	37,75— 39.50
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	37.00— 37.50
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	36,00— 36.50
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	35,50— 36.00
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	34.50— 35.00
pszenna gat IIA 20-55% wł. w.	33,75— 34.25
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	33,25— 33.75
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	30,75— 31,25
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	26,50— 27,00
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	25.00— 25,50
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	23,00— 23.50
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	21,00— 21,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	10.00— 10.50
Otręby pszenne grube stand.	10.75— 11.25
Otręby pszenne średnie stand.	9.75— 10.50
Otręby jęczmienne	11.25— 12.50
Rzepak zimowy	37.00— 38.00
Siemię lniane	36.00— 39.00
Gorczyca	31,00— 34.00
Groch Wiktoria	20.00— 24.00
Groch Folgera	23.00— 25.00
Mak niebieski	59.00— 65.00
Makuch lniany w taflach	17.75— 18,00
Makuch rzepak. w taflach	14.25— 14.50
Słoma pszenna luzem	1.40— 1.65
„ pszenna prasowana	1.90— 2.15
„ żytnia luzem	1.50— 1.75
„ żytnia prasowana	2.25— 2.50
„ owsiana luzem	1.75— 2.00
„ owsiana prasowana	2,25— 2.50
„ jęczmienna luzem	1,40— 1.65
„ jęczmienna prasowana	1,90— 2.15
Siano zwykłe luzem	3.85— 4.35
„ zwykłe prasowane	4.50— 5.00
„ nadnoteckie luzem	4,75— 5.25
„ nadnoteckie prasowane	5,75— 6.25

Ogólne usposobienie stałe.

Ogólny obrót: 3003.8 tonn. w tem żyta 970 tonn, pszenicy 150 tonn, jęczmienia 770 tonn, owsa 20 tonn.

Warszawa

z dnia 18 września 1936 r.

Pszenica jednolita 23.75—24.25; pszenica zbierana 23.25—23.75; żyto jednolite 15.50—15.75; żyto zbierane 15.25—15.50; owies jednolity 15.00—16.50; owies eksportowy 15.50—15.75; owies zbierany 14.50—15; jęczmień browarny 21.50 do 22.50; jęczmień o wadze 640 gr. l. 17.50—17.75; jęczmień o wadze 620.5 gr. l. 17.25—17.50.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na założenie sklepu w Gostkowie pod Łęczycą: Zebrane w ekspozyturze „Orędownika" w Łodzi: H. S. 5.—, J. Olejniczak 3.—, razem z poprzednio pokwitowanemi 18 50 zł.

Aresztowania członków S. N. w Łodzi

Łódź, 19. 9. — Aresztowano w Łodzi następujących członków Stronnictwa Narodowego: Radwańskiego oraz Józefa i Ryszarda Sieczkowskich.

Kierownik Stronnictwa Narodowego, koło Południe, oraz kandydat na radnego z listy Obozu Narodowego Adamiec został zwolniony.

Obrazek walk przedwyborczych w Łodzi

Łódź, 19. 9. — Jak stwierdzono, urząd pocztowy w Łodzi kolportuje odezwy wyborcze „sanacyjnego" t. zw. „Chrześcijańsko - narodowego komitetu wyborczego".

Z drugiej zaś strony dowiadujemy się, że koncesjonowane miejskie biuro rozklejania afiszów odmówiło przyjęcia opłaty za rozklejenie plakatów wyborczych Obozu Narodowego i afiszu nie przyjęło. Te dwa fakty dosadnie ilustrują obraz walki przedwyborczej w Łodzi.

Katastrofa samolotu pod Łodzią

Łódź, 19. 9. — Samolot Aeroklubu łódzkiego, pilotowany przez Stefana Ługanowskiego, wystartował z lotniska w Lublinku, pod Tuszynem i na polach, wskutek defektu w motorze, zmuszony był lądować w nieodpowiednim miejscu. Maszyna skapotowała i strzaskała się. Pilot został ranny; przewieziono go do szpitala.

„Informacje" Żydów

Łódź, 19. 9. — Łódzka prasa żydowska podaje wiadomość, że odbędzie się śledztwo w sprawie znanych zajść w czasie obchodu socjalistycznego, w dniu 6 bm., wymieniając nazwiska członków Stronnictwa Narodowego, jako rzekomych sprawców bójek.

Narodowa Łódź ze spokojem oczekuje ewentualnego procesu, bowiem tylko na rozprawie okaże się, kto prowokował ludność polską i kto wznosił okrzyki przeciwko Państwu Polskiemu, a na cześć bolszewickiej Rosji i żydokomuny.

Starosta skazany za obrazę prezesa S. N.

Łódź, 19. 9. W sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się wczoraj odwoławcza sprawa przeciwko staroście łódzkiemu Makowskiemu, oskarżonemu o zniewagę prezesa Stronnictwa Narodowego w Rudzie Pabjanickiej, Tadeusza Jędrzejczaka.

W I instancji oskarżony starosta Makowski został uniewinniony. Sąd okręgowy, jako II instancja, stanął na innem stanowisku i oskarżonego starostę Makowskiego zasądził na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata oraz ponoszenie kosztów sądowych.

W imieniu oskarżyciela prezesa S. N. w Rudzie Pabjanickiej występował adwokat Kazimierz Kowalski.

Samobójstwo b. urzędnika w poczekalni min. skarbu

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek w południe w poczekalni prezydjalnej ministerjum skarbu popełnił samobójstwo były urzędnik monopolu, 35-letni Barna. Był on zwolniony z posady przed 3 laty, nie był urzędnikiem etatowym i dlatego nie przysługiwały mu żadne świadczenia. Przypuszczają, że samobójstwo popełnił w poczekalni dla wywołania większego wrażenia w czasie chwilowego podniecenia. (w)

Nominacje w szkolnictwie

Warszawa .(Tel. wł.) Kuratorem okręgu szkoln. poznańskiego został mianowany Jan Jakóbiec. Odbył studja w Krakowie i w Warszawie. Od 1901 r. pełnił służbę nauczycielską. W latach 1924 do 1929 był urzędnikiem w kuratorjum krakowskiem, a obecnie jest profesorem gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie oraz wykłada na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest doskonałym pedagogiem i dydaktykiem. — Dyrektorem gimnazjum w Krzemieńcu został mianowany inż. Czarnocki, dotychczasowy starosta w Kosowie. Dał się poznać jako organizator życia społecznego. — Kierownikiem wydziału programowego w ministerjum w. r. i o. p. został mianowany dr. Bohdan Suchodolski (w)

Zmienione role P. P. S.



Pepeesiak z roku 1905—06 narażał swe życie w imię wydobycia polskiego proletarjatu z łap caratu.

Dzisiejszy pepeesiak naraża życie polskiego proletarjatu dla pchnięcia go w szpony czerwonego cara.

Katastrofa górnicza na Śląsku

Dwaj górnicy zasypani w kopalni

Trzydzieści metrów dzieli ich od zbawców

Katowice. (PAT.) Dziś nad ranem wydarzyła się na kop. „Emma" w Radlinie pow. rybnickiego katastrofa górnicza.

Około godz. 2.30 nad ranem wskutek lokalnego wstrząsu, który dał się odczuć w szerokim promieniu również i na powierzchni, zawalił się chodnik. Wskutek zawalenia górnik Józef Kuszka poniósł śmierć na miejscu, dwaj inni zaś górnicy zostali zasypani i odcięci od wyjścia.

Zwłoki zabitego górnika wydobyto na powierzchnię i odstawiono do kostnicy. Bezpośrednio po wypadku rozpoczęto akcję ratunkową pod kierownictwem inżynierów górniczych i nadzorem naczelnika okręgowego urzędu górniczego w Rybniku, inż. Kowalczyka. Akcja trwa w dalszym ciągu i — jak przypuszczają — w sobotę wieczorem będzie można dotrzeć do zasypanych robotników. W każdym razie nawiązano już z odciętymi od powierzchni górnikami łączność i zapomocą znajdującej się tam cienkiej rury rozmawiano z nimi, przyczem stwierdzono, że obaj są zdrowi i cali, jeden tylko z nich ma zwichniętą rękę. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie i bierze w niej udział 14 ludzi. Do przekopania pozostało jeszcze około 30 m chodnika.

Echa potężnej manifestacji narodowej w Bielsku

Listy zasłużonych Polaków na ręce komitetu uroczystości ku czci ś. p. ks. Stojałowskiego

Bielsko, 18. 9. — Na ręce komitetu obchodu 25-lecia śmierci ks. St. Stojałowskiego nadeszły w dniu bielskich uroczystości, t. j. 13 bm. listy od zasłużonych działaczy społecznych, a m. in. od b. senatora Stanisława Głąbińskiego ze Lwowa, b. marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego z Poznania, który b. ostro skwalifikował dzisiejsze stosunki prawno - polityczne i dożywotnego prezesa stojałowczyków Jana Zamorskiego. Listy te odczytał przewodniczący uroczystości red. Zajączek na plenum zebrania.

Na spec. uwagę zasługuje list Jana Zamorskiego, który, poddając analizie sytuację polityczną i społeczną, na której ks. Stojałowski rozpoczął swą działalność, stwierdza, że przemiany psychiki polskiej w b. zaborze austrjackim „dokonał ks. Stanisław Stojałowski, który, dotknięty do żywego ciemnotą i wynikającą stąd nieporadnością ludu, wśród prześladowań, ścigania, więzień i klątw wytrwał do ostatka, aż z rozbitego na warstwy narodu stworzył „naród z jednej bryły". Dalej Jan Zamorski stwierdza: „Jeżeli teraz wszyscy naocznie zobaczyli, że tylko jedność dała taką wspólną moc, iż Polska wyzwoliła się z pod trzech zaborców, to stąd oczywista wskazówka na przyszłość że ta sama cudowna siła, która wskrzesiła Polskę, sama jedna i tylko ona może niepodległość utrwalić i utrzymać."

Samum zabił 46 ludzi

Kair. (PAT.) Statek będący własnością kolei został zaskoczony przez samum w pobliżu wyspy Rodel Farags. Z 50 pasażerów uratowano jedynie 4. Statek posiadał tylko dwie łodzie ratunkowe.

Samochód zabił trzy dziewczynki

Wiedeń. (PAT) Samochód ciężarowy wpadł na grupę dziewcząt, jadących do szkoły na rowerach. Trzy 13-letnie dziewczynki poniosły śmierć na miejscu, pozostałe zaś odniosły lekkie rany. Szofera aresztowano.

Akademja ku czci prymasa Hlonda

Bruksela. (PAT) J. Em. Prymas Polski ks. kardynał Hlond odwiedził podczas swego pobytu w Belgji biskupów w Tournai, Namur i Liege oraz kolonje polskie w Hautrage i Perones. Wczoraj w Liege odbyła się wielka akademja na cześć ks. kardynała Hlonda, urządzona staraniem wychodźtwa polskiego z całej Belgji.

Huragan u wybrzeży Ameryki

Waszyngton. (Tel. wł.) Ku wybrzeżom amerykańskim zbliża się z południowego wschodu huragan o niesłychanej sile. W związku z tem urząd meteorologiczny zarządził przez radjo okręty handlowe.

Nowy Jork. (PAT) Na atlantyckiem wybrzeżu Ameryki szaleje orkan. Pływająca latarnia morska Chesapeake i statek „El Almirante" wzywają pomocy.

Trąba powietrzna zalała wyspę Ocracoke (północna Karolina). Los jej 400 mieszkańców jest nieznany.

Wstrząsająca tragedja

Paryż. (ATE). W miejscowości górniczej Houilles we Francji północnej wydarzyła się straszna tragedja rodzinna.

20-letnia Suzanne Thomas, prawdopodobnie w napadzie szału, zabiła w nocy wystrzałem z rewolweru swą śpiącą matkę, a następnie podpaliła dom. Ojciec zbrodniarki, który wieczorem wrócił w stanie nietrzeźwym do domu, udusił się obłokami dymu. Wkońcu Suzanne Thomas popełniła samobójstwo.

Załoga „LOPP" w Moskwie

Moskwa. (PAT). Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli dziś o godz. 9 min. 10 według czasu lokalnego z. Archangielska. Obaj są zdrowi i czują się dobrze.

Na dworcu spotkał ich oficer, przydzielony do attaché wojskowego kpt. Jan Szyndler, i korespondent P. A. T.

Aeronauci pozostaną w Moskwie 2 do 3 dni, poczem wyjadą do Warszawy.

Lloyd George zachwycony Hitlerem

Londyn. (Tel. wł.) Lloyd George, powróciwszy z podróży po Niemczech, ogłosił na łamach jednego z pism swe wrażenia, w których stwierdza, że istotnie ruch Hitlera w ciągu 4 lat stworzył nowe Niemcy, które mają powszechne poczucie bezpieczeństwa i są pełne twórczego optymizmu.

Nazywając Hitlera niemieckim Jerzym Waszyngtonem, określa go jako urodzonego wodza ludu, osobistość porywającą, pełną dynamiki działacza społecznego i polityka.

Proces 18 narodowców

Warszawa, 18. 9. Sąd okręgowy w Białymstoku wyznaczył na dzień 8 października w Knyszynie, na sesji wyjazdowej, rozprawę przeciwko 13-tu narodowcom z braćmi Mrozami na czele, z pow. białostockiego, oskarżonym aż z czterech artykułów kodeksu karnego: 163 (udział w zbiegowisku), 242 (narażenie życia na bezpośrednie niebezpieczeństwo), 248 (pozbawienie wolności) i 152 (wyszydzanie Narodu).

Prokurator w akcie oskarżenia, liczącym 6 stron pisma maszynowego, oskarża narodowców o to, że:

„I. W nocy z dnia 23 na 24 maja 1936 r. we i przy wsi Laskowiec, pow. białostocko, wzięli udział w zbiegowisku publicznem, liczącem kilkadziesiąt osób, które wspólnemi siłami dopuściło się gwałtownego zamachu na Mendla i Zelika Zacharewiczów oraz Icka i Chaima Kaczorewiczów, bijąc ich kijami, oraz na mienie tegoż Chaima Kaczorewicza, niszcząc mu 60 kg ryb, następnie zaś na Zendla, Bejlę i Cypę Rubinów, wdzierając się do ich mieszkania, bijąc ich kijami i sprężynami i obrzucając ich dom kamieniami;

ponadto Franciszka Grądzkiego, Aleksandra Mroza, Piotra Supińskiego i Franciszka Januszczyka o to, że

II. w tymże czasie, we wsi Brzeziny, gm. Trzcianna, pow. białostockiego, pozbawili Chaima Giełczyńskiego i Szaję Lubina wolności na przeciąg około 9 godzin, przemocą i groźbami sprowadzając ich do mieszkania Jana Mroza i w tenże sposób uniemożliwiając im opuszczenie go;

ponadto Fabjana Kocarskiego —

III. w tymże czasie, we wsi Laskowiec, pow. białostockiego, publicznie lżył Naród Polski, wyrażając się obelżywemi słowami o pierwszym marszałku Polski, Józefie Piłsudskim;

ponadto Czesława Ostrowskiego —

IV. w tymże czasie, na terenie gminy Trzcianna, pow. białostockiego, naraził życie Gdala Zacharewicza na bezpośrednie niebezpieczeństwo, wyrzucając go z łódki do rzeki Narew."

Na rozprawę prokurator powołał, jako świadków oskarżenia, wyłącznie samych Żydów w liczbie dziesięciu.

Na uboczu

Baum poległ...

Żydowski „Nasz Przegląd" przyniósł ostatnio następującą wiadomość:

„Do Łodzi nadeszła wiadomość, iż w miejscowości Irun w Hiszpanji zginął łodzianin, 40-letni Leon Baum. Baum wyemigrował z Łodzi w sierpniu roku 1920. Był w Niemczech, następnie w Belgji, ostatnio w Paryżu.

B., jako czynny działacz socjalistyczny, wyjechał w sierpniu do Hiszpanji, gdzie wstąpił do wojska jako ochotnik, walcząc po stronie wojsk rządowych.

„W walkach pod Irun Baum poniósł śmierć."

— — — — — —

Żydzi polscy twierdzą, że gotowi są do ofiar na rzecz ojczyzny... Naiwni Polacy z pod wiadomego znaku sądzą, że to o Polskę chodzi i dlatego występują w obronie ich przed „żydożercymi" antysemitami.

B. p. Baum pochodził z Łodzi i należał do „polskich" socjalistów, którzy także często wymawiają wyraz ojczyzna... O jakiej „ojczyźnie" marzył Żyd Baum — fakt przytoczony wyżej mówi sam za siebie... Osa

HENRYK BIŁKA

Do śpiących braci

Patrzę na dachy kamienic,
Starością poczerniałe —
W mieście!...
Patrzę na strzechy słomiane:
Pochylone i małe
Chaty!... —
Jesteście!? —
Wołam do ludzi —
Oto was budzi
Pobudka!...
Dzień idzie krwawy ze wschodu...
Dzieci nędzy, głodu —
Czerwony! —
Wy śpicie!...
Nie widzicie,
Że idzie na was zagłada?! —
A biada
Temu, co marzy we śnie
I nie zbudzi się wcześniej,
Ratować swego mienia!...
O bracia!
Żydowska zaraza dusze Wam upiła,
Klasowość rozumy wasze pokłóciła —
Skarliła!...
Zbudźcie się z uśpienia
I ramię w ramię stańcie społem
Z trzeźwo podniesionem czołem
Do walki o swoje prawa o swój byt! —
Pójdziemy razem w nowy Świt!...
Już z zczerniałych dachów kamienic,
Z słomianych, chłopskich kolenic
Pobudkę grają!...
Wstawajcie! — do boju
O Wielką Polskę!!!

Przedstawiciele sztuki polskiej

Wpadła mi w ręce książka niemiecka o sztuce polskiej, wydana w Berlinie w roku 1930. Nazwisko autora — Alfred Kuhn. Tytuł — „Die polnische Kunst von 1800 bis zur Gegenwart, mit 150 Abbildungen". Z pośród przytoczonych w książce artystów polskich wynotowałem nazwiska następujące: Goryńska Wiktorja, Gottlieb Leopold, Huzarski Wacław, Kanelba Raymond, Kisling Moise, Konarska Janina, Kramsztyk Roman, Kuna Henryk, Marcoussis Louis, Muter Mela, Zak Eugenjusz.

Jedenastu Żydów pewnych, a prócz tego kilka nazwisk wątpliwych. Stanowią oni przedstawicielstwo współczesnej sztuki polskiej. Nazwisko autora książki — podejrzane. Może to krewny znanego bolszewika, krwawego oprawcy Węgier — Beli Kuhna?

Książkę tu wymienioną tylko przejrzałem, nie mogę zatem nic powiedzieć o jej treści. Ale wystarczy nam podany powyżej spis nazwisk. Książka ta nie jest zjawiskiem odosobnionem. W głównych ośrodkach sztuki europejskiej Żydzi mają monopol przedstawicielstwa sztuki polskiej.

Tu oto, na wystawie sztuki polskiej w Brukseli, na siedemnastu wystawców — trzynastu Żydów, tam oto w albumowem wydaniu paryskiem współczesnej sztuki polskiej pół na pół Żydzi. I tak dalej. Nigdzie jednak nie występują jako Żydzi, a wszędzie — jako rdzenni Polacy.

Nic tedy dziwnego niema w tem, że zagranica lekceważy sztukę polską, jako sztukę tandetną, a jeśli czasem dopatruje się w niej jakich cech odrębności i oryginalności, to określa ją jako sztukę — orjentalną. Dzięki owemu przedstawicielstwu Polska umieszczona została pomiędzy Turcją, Syrją i Palestyną.

Trudno się dziwić cudzoziemcom, że nie mogą się połapać w mnóstwie pułapek żydowskiego oszustwa, ale, co gorsza, jeszcze ciekawsze osobliwości stale powtarzają się w samej Polsce, gdzie w tym zakresie o wiele łatwiejsze jest uniknięcie fałszerstw i podstępów ze strony osobliwej sztuki narodu osobliwego.

Oto naprzykład drogie sercom polskim postacie trzech największych Polaków — Kościuszki, Szopena, Mickiewicza — mają granitowo-marmurowe pomniki swoje w Łodzi, Warszawie i Wilnie, a wszystkie trzy — dłóta rzeźbiarzów żydowskich. Widocznie biedna nieorjentalna Polska nie posiada swoich, godnych takiego zaszczytu artystów...

Albo naprzykład jako wybitny przedstawiciel malarstwa polskiego przedstawiany jest zagranicą nawet przez nasze czynniki „miarodajne" Artur Szyk — malarz żydowski. Albo naprzykład Bolesław Lessmann, poeta żydowski, zasiada w Akademji Literatury Polskiej i odgrywa tam rolę poety polskiego.

Od wielu już lat przeciąga się ta idylla przedstawicielstwa sztuki polskiej, w którem Żydzi tak usłużnie wyręczają Polaków i od czasu tych samych wielu lat systematycznie i rok rocznie obniża się powaga sztuki polskiej zagranicą, upada jej wziętość, rozluźnia się jej związek z wielkiemi tradycjami sztuki zachodnio-europejskiej.

Jeśli dochodzą do Polski echa przeciwnego poglądu, echa jakoby powodzeń polskiej sztuki współczesnej, to są to wiadomości przez Żydów celowo wyrabiane i szerzone. Żydy paryskie w roli artystów i publicystów francuskich hucznie reklamują Żydów warszawskich jako artystów polskich, poczem echa tego huku przesyłają do Polski. I tak idzie komedja...

Mało jednak jest widzów tej pracowitej inscenizacji i pomysłowej reżyserji światowego oszustwa żydowskiego. Zaprawdę szczęśliwi, którzy wielu spraw tego świata poprostu — nie widzą!

STANISŁAW PIEŃKOWSKI

Gdzie się podziało 14.000 zł

B. starosta jarosławski w świetle sensacyjnej rozprawy przemyskiej

Przemyśl, 18. 9. — Niezwykle sensacyjna rozprawa zakończyła się przed sądem okręgowym w Przemyślu. Na ławie oskarżonych znalazł się wieśniak z pod Jarosławia, Franciszek Możdżon, pod zarzutem sprzeniewierzenia 14.000 zł z funduszów publicznych. Możdżon, najbliższy zaufany b. starosty jarosławskiego Wąsa, gorliwy oczywiście agitator „sanacyjny", rozesłał po całej Polsce kwestarzy, którzy mieli zebrać datki na budowę szkoły, domu ludowego i plebanji w wiosce Miękisz. Mimo że kwestarze zabierali dla siebie aż 50 proc. pieniędzy, Możdżanowi tyle ich pozostało, że wraz z zorganizowanym komitetem budynki wymienione wyżej postawił. „Przyjaciele" jego jednak nie próżnowali i nagle energiczny wieśniak znalazł się w areszcie, gdzie przebył 4 miesiące pod zarzutem sprzeniewierzenia 14.000 zł. Rozprawa zakończyła się sensacyjnie. Po referacie biegłego prof. Kratochwila, który przez rok szczegółowo badał księgi i kwity, sąd wydał wyrok uniewinniający Możdżana. Jest to o tyle sensacyjne, że w ścisłym związku ze sprawą Możdżana pozostaje osoba b. starosty parosławskiego Wąsa, przebywającego obecnie w Lubartowie. P. Wąs, chcąc Możdżana ratować po aresztowaniu z rzekomej opresji, pożyczył mu z Kom. Kasy 14.000 zł i sumę tę zabrał na pokrycie rzekomych braków. Później zaś, aby po atakach prasowych wydobyć się z tarapatów, sprzedał cały majątek Możdżana i pieniędzmi stąd uzyskanemi zaspokoił Kasę Komunalną. Obecnie, kiedy Możdżana uniewinniono, nasuwa się pytanie, co stało się z temi 14 tysiącami, skoro, jak przebieg rozprawy wykazał, włościanin ich nie zabrał. Tajemnicę tę wyjaśni zapewne proces, który Możdżan wytacza teraz staroście Wąsowi.

Na tem nie koniec. W Jarosławiu aresztowano lekarza powiatowego Ignacego Holzberga. Równocześnie przymknięto rachmistrza wydziału powiatowego Al. Straussa. Nadto, jak podaje „Tygodnik Jarosławski", oficjalny organ p. Wąsa w czasie jego urzędowania w Jarosławiu, „śledztwo objęło również b. starostę jarosławskiego, Henryka Wąsa, obecnie starostę lubartowskiego. Zarzuty przeciw staroście Wąsowi idą w tym kierunku, iż jako urzędnik przekroczył swą władzę i nie dopełnił obowiązku, przyczem działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, celem osiągnięcia korzyści majątkowych dla siebie i dla innych osób. Nadużycia sięgają podobno głęboko i są dużych rozmiarów."

Nie zawadzi dodać, że p. Wąs, nim go z Jarosławia usunięto, toczył bezwzględną walkę ze Stronnictwem Narodowem, a m. in. opieczętował jedyną polską drukarnię, wskutek czego przestał wychodzić narodowy tygodnik „Głos Jarosławski". Walczył również zawzięcie p. Wąs z młodzieżą narodową i m. in. doprowadził do rozwiązania, obecnie znów dobrze się rozwijającego, Akademickiego Koła Jarosławian.

Sławny był p. Wąs i dlatego, że budynek starostwa *„zremontował" specjalnie w ten sposób, aby obok jego* biur małżonka p. starosty mogła prowadzić zakład dentystyczny.

Obecnie po uniewinnieniu Możdżana sprawa p. Wąsa nabrała specjalnej wagi i należy oczekiwać rewelacyjnych rezultatów śledztwa. W każdym razie Jarosław, gdzie ostatnio powykrywano szereg olbrzymich nadużyć, jest tą aferą poruszony do głębi.

Staraniem głównego komitetu wyborczego Obozu Narodowego w Łodzi odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 19,30 w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada nr. 21 wielkie zebranie przedwyborcze, na którem wygłoszą referaty na temat: „Rola Obozu Narodowego w radzie miejskiej" pp.:

ROMAN RYBARSKI, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, były prezes Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Narodowego w Sejmie,

dr. TADEUSZ BIELECKI, wiceprezes zarządu głównego Stronnictwa Narodowego.

adwokat KAZIMIERZ KOWALSKI, prezes zarządu okręgowego S. N. w Łodzi,

adwokat FRANCISZEK SZWAJDLER, wiceprezes Akcji Katolickiej i prezes Sodalicji Marjańskiej

oraz kapitan rez. wojsk polskich LEON GRZEGORZAK, wiceprezes zarządu okręgowego S. N. w Łodzi.

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków!

Co piszą inni?

Kłótnia w rodzinie

Socjaliści zwymyślają Żydom - prowokatorom!

Łódź, 18 września

Wypróbowany w walce o interesy żydowskie socjalistyczny „Tydzień Robotnika" przyniósł ostatnio sensacyjną rewelację. W numerze 42 tego pisma z dnia 20 września w artykule pod jaskrawym tytułem „Skończymy z bałaganem", czytamy co następuje:

„Wspomnieliśmy już w poprzednim numerze o przykrych zgrzytach w czasie manifestacji 6 września. Należy dodać do tego, że grupki prowokujące w czasie manifestacji warszawskiej, jak również i w innych miejscowościach, składały się prawie wyłącznie z młodzieży żydowskiej. Nie była to młodzież robotnicza, bo ta zgrupowana jest w „Bundzie" i nigdy nie mogłaby się tak zachowywać, jak ci goście nieproszeni w szeregach manifestacji socjalistycznej. Słuszność tego potwierdza poważne i pełne godności zachowanie się w pochodzie poszczególnych grup robotników żydowskich, biorących zorganizowany udział w manifestacji pod sztandarami związkowemi i fabrycznemi.

„Na przyszłość polski ruch robotniczy współdziałać będzie, jak i dotychczas, tylko z takiemi grupami żydowskich robotników, za które przyjmie odpowiedzialność żydowski ruch socjalistyczny. Na żadne przypadkowe i nieodpowiedzialne grupki nie może być w przyszłości miejsca w demonstracjach obozu socjalistycznego.

„Nie możemy dopuścić do szerzenia bałaganu w naszych szeregach. Musimy odeprzeć wszelką prowokację!"

*

Nareszcie sami socjaliści przyznali, że w ich szeregach szerzy się bałagan... My ciągle mówimy, że Żydzi to bałaganiarze. Doły socjalistyczne dawno już gotują się do walki z niebezpieczeństwem żydowskiem, jeno przywódcy, pracujący za pieniądze żydowskie, hamują prądy antysemickie.

OSA

Zaostrzone zarządzenie przedwyborcze

wydało łódzkie starostwo grodzkie

Łódź, 19. 9. Starostwo grodzkie wydało wczoraj zarządzenie, ażeby policja zaostrzyła kontrolę nad zebraniami wyborczemi, urządzanemi pod gołem niebem.

Zebrania te mogą się odbywać za uprzedniem zezwoleniem starostwa. Organizatorzy wieców bez zezwolenia podlegać mają karze do tysiąca złotych grzywny i sześciu miesięcy aresztu, a same zebrania mają być rozpraszane. Zarządzono dalej, że zgodnie z rozporządzeniem wojewody łódzkiego plakaty wyborcze mogą być rozwieszane w miejscach ustalonych przez zarząd miejski i tylko przez koncesjonowane biuro związku inwalidów. Plakaty w innych miejscach rozmieszczane, będą u kolporterów zatrzymywane a komitety wyborcze karane administracyjnie.

Zwiększona została ilość patroli i funkcjonarjuszy policyjnych szczególnie w nocy, przyczem afisze naklejone na niewłaściwem miejscu będą niezwłocznie usuwane. Z tej racji zwiększyła się akcja rozwieszania ulotek propagandowych.

Nieuczciwi kasjerzy kolejowi

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj 18 września odbywa się przed sądem apelacyjnym wielki proces czterech kasjerów kolejowych z warszawskiego Dworca Głównego, oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Główny oskarżony kasjer Michałowski skazany został na 10 lat więzienia, pozostałym sąd okręgowy wymierzył kary po 8 lat więzienia.

Obecnie obrona przedstawia cały szereg świadków i dowodów, które mają stwierdzić niewinność oskarżonych.

Tajemniczy rabunek

Warszawa (Tel. wł.) Zamieszkały przy ul. Twardej 13 i posiadający w mieszkaniu pracownię jubilerską Izaak Bojdek, zameldował policji, że nocy ubiegłej dostali się do niego złodzieje i w czasie snu domowników, skradli powierzone mu przez klientów pierścionki, w ilości 20 sztuk, wartości ponad 2 000 złotych.

Z przeprowadzonego przez policję śledztwa wynika, że złodzieje nie dostali się do jubilera przez okno, gdyż na parapecie okna jest gruba warstwa kurzu, nienaruszona.

Również nie mogli się dostać przez drzwi, bez ich wyłamania, a gdyby nawet wyłamali drzwi, to wątpliwie się wydaje, aby śpiący w pokoju jubiler i jego trzech synów nie dosłyszało hałasu.

Dozorca domu twierdzi kategorycznie, że tego dnia czujnie dozorował i nikogo podejrzanego nie spostrzegł.

Ciekawa zatem i — tajemnicza to kradzież!

dziękując ze wzruszeniem Bogu, podniósł oczy ku niebu, a w tej chwili z poza poszarpanych chmur błysnęło słońce i jasny promień przez okna kaplicy padł na skupioną u stóp ołtarza gromadkę.

Wówczas kapelan zamkowy przemówił w proroczem natchnieniu: — Błogosławione dziecię, któreś przyszło z burzą i gromem i uciszyło burzę swem zjawieniem. Bądź gromem dla niewiernych wrogów swej ojczyzny i niech miecz twój jak promień słońca rozproszy groźną nawałnicę, która od wieków szerzy na ziemi naszej spustoszenie.

— Amen! — odpowiedzieli obecni.

— — — — — — — — — — —

Modlitwa wysłuchaną została. Król Jan Sobieski stał się postrachem i gromem dla niewiernych wrogów Polski.

Wąsy Króla Jana



1
Król Sobieski się tu do was
Z pod dwu wąsów śmieje,
Jakich przed nim ani po nim
Nie widziały dzieje.



2
Są to okazałe wiechy
Od ucha do ucha,
Takie, w które nieprzyjaciel
Bezkarnie nie dmucha.



3
Kiedy Król pogładził wąsy,
Szło przez kraj wołanie:
„Póki wąsów tych na świecie,
Póty sławy stanie."



4
Kowalowa z Jaworowa
Szła raz z królem w pląsy,
Ino w ciżbie zawadzały
Wciąż o kogoś wąsy.



5
Chociaż tancerz był nielada
Z tego Króla Sobka
Przecież w tańcu z poganami
Jeszcze lepiej hopka.



6
Ci, zgubiwszy swój półksiężyc,
Skarżą się wśród drogi:
„Jego wąsy mają twardsze
Niż półksiężyc rogi."



7
Raz cesarski piszczy poseł
O Wiedeń w obawie.
Król doń: „Puść mi nogi, wasze!
Zaraz tam się stawię."



8
I do boju nastawiwszy
Srogie dwa wąsiska,
Jedzie do Największej Panny:
Częstochowa bliska.



9
A Jezusek, gdy się w modłach
Dłonie Króla splotły,
Szepcze: „Skąd on wziął Matulu,
Te dwie czarne miotły?"



10
I szedł Król pod mury Wiednia,
Które Turek plami.
Przyszedł, spojrzał i zwyciężył,
Ruszywszy wąsami.

jutro miał się odbyć w Środzie jarmark, więc zdradziła im w tajemnicy tę wielką o wróżkach nowinę.

— Ale tylko dwa życzenia wolno wypowiedzieć — dodała. — Jeżeli zażąda się od wróżki na jarmarku trzeciej rzeczy, wtedy traci się wszystko. To co się już dostało, zamienia się w zeschłe liście.

Obie dziewczynki zamyśliły się głęboko.

— Tak sobie, ni stąd ni zowąd, można do wróżki przystąpić i poprosić o cośkolwiek? — spytała Lunia niedowierzająco.

— Tak, byleby się tego dnia wstało prawą nogą z łóżka i nie przełknęło jeszcze ani kropli wody. I jeszcze coś, jeno żem już zapomniała.

— O Matyldo, niech Matylda sobie przypomni! — prosiła Lunia.

— Przypomni mi się, przypomni, jeno muszę wpierw tę koszulę przeprasować.

— A czemu Matylda nigdy nic od wróżek nie dostała? — spytała czarnooka, bystra Klarcia.

— A skąd panienka wie, żem nie dostała?

— Boby Matylda była dziś bogata i nie potrzebowała prasować tej koszuli wujaszka.

— Matyldo, a co to jest to trzecie? — dopytywała Lunia. — Czego to jeszcze nie wolno zrobić?

— Nie wolno powiedzieć do niej „pani wróżko".

— Klarciu, wiesz co, pójdziemy jutro na jarmark szukać wróżki, dobrze?

— Jakaś ty zabawna! To przecież tylko bajka.

— Razem nie można przystąpić do wróżki — zabrała znów głos Matylda. — I ani przedtem ani potem, nie wolno do nikogo o tem mówić. Jeżeli się choć słowo piśnie, wszystko na nic, wszystko się odstanie.

Wieczorem przed zaśnięciem Lunia rozważała coś w swem łóżeczku. Że pójdzie szukać wróżki i że ją znaleźć musi, to już postanowione. Ale jakich dwóch rzeczy od niej zażądać? Prędko jednak znalazła dwa życzenia. Pieniędzy nie pragnęła, gdyż jako córka zamożnych rodziców miała dosyć sukienek, książek i różnych drobiazgów. Lunia nie była chciwa, była natomiast bardzo próżna. Często i długo podziwiała w lustrze swe niebieskie, małe oczy i zadarty, gruby nosek i zbyt jasne włosy i byłaby się uważała za wyjątkową piękność, gdyby tych lnianych włosów nie było tak bardzo mało na główce i gdyby jej ząbki były równiejsze, takie jak u jej starszej siostry, o której mawiano, że ma zęby jak perły. Lunia wiedziała zatem, o co ma prosić wróżkę. Uśmiechnąwszy się, zasnęła.

(Dokończenie nastąpi)

Nastraszył go.

Pewien woźnica na wąskiej drodze napotkał drugiego. Zawołał więc do niego:

— Na bok! bo zobaczysz, co ci zrobię!

Tamten przeląkł się i zjechał z drogi, ale gdy potem zapytał butnego kolegi: — Cóżbyś mi był zrobił? — usłyszał odpowiedź:

— Byłbym ci sam ustąpił!

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok I Nr. 38

Zwycięstwo pod Wiedniem

W dniu 12 września przypada 253 rocznica wspaniałego zwycięstwa pod Wiedniem, kiedy to nasz król Jan III, Sobieski, uratował Europę całą od niewoli tureckiej, i imię swoje i Polski okrył chwałą nieśmiertelną.

Jan Sobieski był prawnukiem wielkiego hetmana Żółkiewskiego. Jan i brat jego, Marek otrzymali bardzo staranne wychowanie. Od dzieciństwa uczyli się pilnie w wszelkich naukach, kształcących umysł, ale i sztuki wojennej, rycerskiej. Przyczem jedno mieli stale przed oczyma: dobro ojczyzny nadewszystko. Jako młodzieńcy odbywali naukę w Krakowie. A później odbyli podróż po obcych krajach, głównie przebywając we Francji, aby poznać języki obce, budowę twierdz i t. d.



Powróciwszy do ojczyzny, obaj bracia odrazu udali się na wyprawę wojenną przeciwko Chmielnickiemu, podczas której Jan ranny został w głowę. W rok później Marek zginął, zamordowany w niewoli przez Tatarów.

Jan Sobieski postanowił sobie odtąd walczyć przeciwko Tatarom i Turkom, którzy ustawicznie Polskę najeżdżali, łupiąc, paląc i mordując. To też Jan Sobieski wiele odbył zwycięskich bojów a po jednej z największych bitew, pod Cho-

cimem, Polska ofiarowała mu, co miała najcenniejszego — koronę królewską.

Król Jan III Sobieski był nietylko jednym z najdoskonalszych wodzów na świecie, ale i jako król sprawował rządy mądre i sprawiedliwe.

To też gdy w roku 1683 olbrzymia armja turecka otoczyła Wiedeń, ówczesną stolicę cesarstwa niemieckiego, cesarz niemiecki Leopold zwrócił się do króla naszego z prośbą błagalną o pomoc. Posłowie cesarscy przyjechali do króla naszego z listem, w którym cesarz przedstawił okropne położenie swej stolicy. 310 tysięcy wojsk tureckich pod dowództwem zastępcy Sułtana, wezyra Kara Mustafy, oblega Wiedeń. Miasto broni się ostatkiem sił.

„Wiemy — pisał cesarz na końcu swego listu — że z powodu wielkiego oddalenia jest rzeczą niemożliwą, aby Wasza Królewska Mość mógł się na czas stawić ze swem wojskiem i uratować miasto. Nie czekamy też wojsk W. Kr. Mości — tylko obecności samego Waszego Majestatu, i jesteśmy święcie przekonani, że jeżeli Wasza Królewska osoba zechciałaby stanąć na czele naszych wojsk, to choćby one nie były liczne, samo Wasze imię, tak straszne dla naszego wspólnego nieprzyjaciela, z pewnością sprowadzi jego klęskę".

Tak pisał cesarz niemiecki do króla naszego. Do prośby cesarza dołączył swe prośby także Ojciec św. Więc Sobieski nie wahał się, zebrał 20 tysięcy jazdy i 10 tysięcy piechoty i wyruszył z wielkim pospie-



Husarz polski

chem na odsiecz, śluby uroczyste Bogu uczyniwszy.

Turcy, dowiedziawszy się o zbliżeniu się wojska polskiego, tem zawzięciej szturmowali Wiedeń, aby prędzej z nim skończyć. A sułtan turecki ze stolicy swej posłał wezyrowi postronek z temi słowy: „Nie minie cię ten postronek, jeżeli zaraz Wiednia nie weźmiesz".

W drodze przyłączyło się do Sobieskiego wojsko austrjackie i niektórzy niemieccy książęta. Król nasz Jan III objął naczelne dowództwo nad całą armją i wkrótce zajął stanowisko obronne na górze Kahlenberg pod Wiedniem. W dniu 12-go września przed wschodem słońca król nasz służył do mszy św. poczem dał znak do bitwy.

Wnet zawrzał straszliwy bój. Po południu spostrzegł król, że Turcy chwiać się poczynają. Wtedy osobiście na czele swych

dzielnych husarzy uderzył na wojska wezyra i w puch je rozbił. W jednej chwili wielka armja turecka przestała istnieć. Kto zpośród pozostał przy życiu, ratował się ucieczką. Uciekł również sam wezyr, pozostawiając zwycięzcy polskiemu namioty z wielkiemi bogactwami, 300 dział, sporo koni, wielbłądów, owiec i pieniędzy. Wiedeń był uratowany.

Część wojska naszego ścigała uciekających Turków do późnej nocy. Nasz wielki król zaś przenocował w namiocie wezyra i następnego dnia dopiero wjechał uroczyście do Wiednia. Ludność cisnęła się do niego, całując go po nogach i witając dziękczynnemi okrzykami jako swego wybawcę. Tylko cesarz Leopold powitał zwycięskiego króla ozięble, ponieważ w niewdzięcznem swem sercu zazdrościł mu zdobytej sławy i wdzięczności narodu.

Najwspanialszą chorągiew turecką Sobieski posłał w darze Ojcu św. do Rzymu ze słowami: „Przybyliśmy, zobaczyliśmy, a Pan Bóg zwyciężył!"

*

Żaden Polak, ani przedtem, ani potem, nie zdobył tak wielkiej sławy wojennej, jak zwycięzca zpod Wiednia. To też obcy astronomowie uwiecznili jego imię, zapisując je na niebie przez nazwanie jednej grupy gwiazd, czyli gwiazdozbioru — „Tarczą Sobieskiego".

„Bądź gromem dla wrogów ojczyzny"

O życiu i narodzinach króla Jana krąży mnóstwo podań i przepowiedni, które zdają się mówić, iż Bóg od urodzenia przeznaczył go na bohatera, mściciela krzywd Ojczyzny i swojej rodziny.

Przyszedł on na świat w Olesku, starożytnym zamku nad Styrem we wschodniej Małopolsce, gdzie mieszkali jego rodzice — ojciec Jakób Sobieski i matka Teofila z Daniłłowiczów.

W upalny dzień letni 1629 r. zerwała się tak straszna burza, jakiej nie pamiętano oddawna. Pioruny, wicher i ulewa szalały, niszcząc wszelkie ślady ludzkiej pracy, wywracając stare drzewa i budynki.

I zamek drżał w posadach, jakby miał runąć za chwilę.

Jakób Sobieski, wraz z domownikami, zgromadzili się w zamkowej kaplicy, w modlitwie szukając ratunku i oczekując Boskiego wyroku,

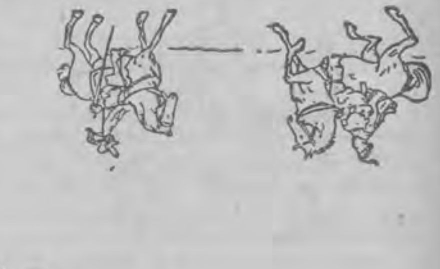
Wtem oślepiający piorun — i nagła cisza, jakgdyby w tym wysiłku załamała się potęga burzy.

A jednocześnie w progu kaplicy stanęła niewiasta, spojrzała na zebranych i, zbliżywszy się do Jakóba Sobieskiego, podała mu syna, który urodził się przed chwilą.

Był to właśnie późniejszy król Jan III.

Wziął ojciec dziecię na ręce i

Praca ręczna nie jest wcale uwłaczającą człowiekowi, a często dla umysłu jego, dla zdrowia ducha, dla utrzymania go w karności i cnocie jest zbawienną.



Jadą k'sobie dwaj mocarze:
Cesarz długoloki,
I w żelazne łuski zbrojny
Król, wziąwszy się w boki.



Cesarz łapie za kapelusz.
Kiedy zbroi łuska
Sięgła w górę, lecz Sobieski
Tylko wąsa muska.



A więc żyć powinien zawsze
W sercach polskich dzieci
Z podkręconym w górę wąsem
Wielki Król Jan Trzeci.

Wróżki na jarmarku

Wiadomo wszystkim, że wróżki już oddawna wyniosły się od nas gdzieś daleko. Dokąd? To ich tajemnica. Natomiast tylko bardzo maleńkiej liczbie osób wiadomo, że panie wróżki raz jeden w roku — zwykle latem — powracają do nas na kilka godzin, lecz nie w swej własnej, cudnej postaci. Gdy zawitają w nasze strony, udają się po dwie lub po jednej do miasteczek, w których tego właśnie dnia jest jarmark i tam zasiadają w płóciennych budach, zamieniwszy się poprzednio w stare, grube i bardzo brzydkie przekupki.

Dlaczego one do nas wracają? Czyżby zatęskniły za nami?

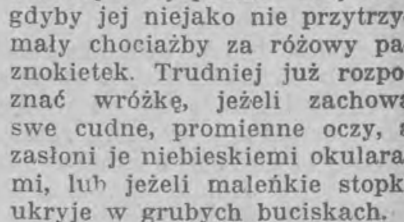
Chyba nie. Może tylko sprowadza je do nas ciekawość. Chcą się przekonać, jak teraz ludzie dają sobie sami radę bez ich pomocy. A może chcą nam płatać figle i potem śmiać się z nas, gdy wrócą do swej dalekiej siedziby.

To pewna, że bawi je bardzo, gdy ludzie, zamiast prosić je o worek złota lub czarodziejskie zwierciadełko, żądają od nich mydła, świec lub pantofli i jeszcze bardzo się z niemi targują, a potem im złotówkami płacą. A przecież mogliby mieć wszystko od nich za darmo! Wystarczyłoby, gdyby grzecznie powiedzieli: — Proszę o suknię z promieni księżyca — albo chociażby tylko: — Proszę o bucki, które się nigdy nie podrą — lub — Proszę o pióro, które samo pisze.

Podobno niedawno odbył się blisko Krakowa jarmark, na którym były aż dwie wróżki pod postacią przekupek, a ludzie kupowali od nich mydło, fartuchy płócienne, szklane paciorki na szyję itd. I tylko jedna mała dziewczynka, bez grosza w kieszeni, podeszła do nich śmiało i powiedziała: — Proszę o małą żywą lalusię, taką jak moja nowa siostrzyczka, ale mniejszą i żeby tak nie krzyczała. — I podobno dostała maleńką jak dłoń, żywą laleczkę, która mówi, tańczy i śpi, ale nigdy nie płacze.

Spytacie pewno, jak można wśród tylu prawdziwych przekupek poznać wróżkę? Nie jest to zbyt trudne, tylko trzeba uważać. Otóż wróżki, przybierając obcą postać, muszą zawsze zachować coś ze swego dawnego kształtu, czy to uszko, czy paluszek czy kosmyk włosów. Nie mogłyby bowiem już nigdy własnej swej postaci odzyskać, gdyby jej niejako nie przytrzymały chociażby za różowy paznokietek. Trudniej już rozpoznać wróżkę, jeżeli zachowa swe cudne, promienne oczy, a zasłoni je niebieskiemi okularami, lub jeżeli maleńkie stopki ukryje w grubych buciskach.

O tem wszystkiem dowiedziały się dwie dwunastoletnie



przyjaciółki: Lunia i Klarcia, które uczęszczają razem do szkoły w Poznaniu, a na wakacje pojechały do krewnych, do Środy.

Powiedziała im o tem stara Matylda, służąca u wujostwa Klarci. Deszcz tego dnia padał, nie można było iść na przechadzkę, więc Klarcia i Lunia, która przyszła Klarcię odwiedzić, poszły z nudów do Matyldy, prasującej właśnie bieliznę. Matylda znała obie dziewczynki już oddawna i lubiła z niemi gawędzić, a ponieważ nazą-

Informacje wyborcze

Wszelkich informacyj w sprawie wyborów do rady miejskiej w Łodzi zasięgać można w lokalach wyborczych Obozu Narodoweog w godzinach od 17-tej (5-ta wieczorem):

OKRĘG I — dzielnica Bałuty i Radogoszcz — w lokalu przy ulicy Brzezińskiej 33;

OKRĘG II — dzielnica północno-wschód i ul. Pomorska, okolica Helenowa itd. — w lokalu przy ulicy Cegielnianej 83;

OKRĘG III — dzielnica Widzew — w lokalu przy ul. Antoniewskiej 48;

OKRĘG IV — dzielnica południowa, Zarzew do ul. Napiórkowskiego — w lokalu przy ul. Słowiańskiej 5;

OKRĘG V — ul. Rzgowska, Chojny do granic miasta — w lokalu przy ulicy Łącznej 27;

OKRĘG VI — dzielnica południowo-zachodnia od ul. Kopernika i Karolew — w lokalu przy Skrzywala 13;

OKRĘG VII — dzielnica Koziny — w lokalu przy ul. Okrzeji 20;

OKRĘG VIII — dzielnica Żubardź — w lokalu przy ul. Limanowskiego 135;

OKRĘG IX — Bałucki Rynek i Stare Miasto — w lokalu przy ul. Zawiszy 3;

OKRĘG X — Śródmieście — w lokalu przy ul. Targowej 5.

Wrzesień
19
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Suchy dz., Januarego m.
Niedziela: Eustachego
Kalendarz słowiański
Sobota: Krzepimira
Niedziela: Myślisława
Słońca: wschód 5,32, zachód 17,59
Długość dnia 12 g. 27 min.
Księżyca: wschód 9,46, zachód 18,42
Faza: 4 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-54
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (żydowska) plac Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 59, Epsztajn Piotrkowska 225 (żydowska), Szymański, Przędzalniana 75.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Miejski — „Ludzie na krze".
Teatr Popularny — „Kaśka Karjatyda".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Zapomniane twarze".
Corso — „Śmiertelny skok".
Capitol — „Złotowłosy brzdąc".
Ikar — „Dziewczę z Budapesztu" i „Papua".
Miraż — „Samochód 99".
Mimoza — „Manewry miłosne".
Oświatowy — „Pieśń kozaka".
Przedwiośnie — „Ostatnie dni Pompei"
Palace — „Nie zapomnij o mnie".
Rialto — „Carewicz".
Stylowy — „Bohaterowie Sybiru".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 18 września 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 21.7 st., najniższa plus 0.6 st.; Barometr: 756.4. tendencja: stan stałego ciśnienia.

JAKA BĘDZIE POGODA

Pogoda bez większych zmian: ciepło, chwilowe zachmurzenia.

KOMUNIKATY

Komunikat Funduszu Pracy. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje do wiadomości, że w sierpniu r. b. na terenie woj. łódzkiego czynnych było 17 instytucyj zastępczych Funduszu Pracy i 64 podinstytucje (punkty rejestracyjno - kontrolno-płatnicze), które rejestrowały bezrobotnych, ubiegających się o zasiłki ustawowe Funduszu Pracy, przeprowadzały kontrolę stałą oraz uskuteczniały wypłatę zasiłków. Ilość punktów rejestracyjno - płatniczych na poszczególnych powiatach uzależniona jest od wielkości obszaru danego powiatu, stanu uprzemysłowienia i rozmieszczenia większych grup bezrobotnych. Wypłatę zasiłków na terenie m. Łodzi przeprowadza Wojewódzkie Biuro we własnym zakresie.

OFIARY KRYZYSU

Znowu dwa podrzutki. Szulczewska Józefa zamieszkała przy ul. 11 Listopada 52 zameldowała, że 11 września nieznana kobieta pozostawiła u niej dziecko, niemowlę płci żeńskiej około dwutygodniowe i więcej nie zjawiła. — W bramie domu przy ul. Cegielnianej 55 znaleziono dziecko płci męskiej, kilkutygodniowe.

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajki demonstracyjne. Onegdaj na robotach drogowych w Łodzi robotnicy urządzili dwugodzinny strajk demonstracyjny z powodu przerywania im pracy w czasie deszczu przez zarząd robót. Robotnicy pracy nie przerwali, a mimo to przy wypłatach potrącono im część zarobku. — Także robotnicy sezonowi w Pabjanicach urządzili onegdaj jednogodzinny strajk demonstracyjny dla poparcia swego żądania w sprawie powiększenia ilości dni pracy do 5 w tygodniu i utrzymania pełnego stanu robót do grudnia b. r.

Okupacja w „Tekstylanie". Ongedaj rozpoczął się strajk okupacyjny we fabryce „Tekstylana", (ul. Południowa 47). Powodem zatargu była zapowiedź zredukowania części robotników.

Strajk u Müllera przedłuża się. Strajk w fabryce Müllera w Rudzie Pabjanickiej przedłuża się. Wczoraj część robotników opuściła mury. Firma wobec stracenia wielu zamówień zapowiedziała, iż fabrykę na pewien czas zmuszona będzie unieruchomić. Nadal w murach pozostaje dwustu ludzi. Strajkujący odbyli wiec i uchwalili wysłanie delegacji do starosty i inspektora pracy.

Przerwane rokowania. Rokowania prowadzone w sprawie likwidacji strajku w przemyśle drzewnym zostały z racji żydowskich świąt i nieprzybycia większej części przemysłowców żydowskich przerwane. Strajk trwa w dalszym ciągu i dopiero w przyszłym tygodniu mają być rokowania wznowione. Strajkuje 2800 ludzi.

Strajk w przemyśle dzianym? Robotnicy przemysłu dzianego, których umowa wygasła z dnia 31 sierpnia br. wobec tego, że dwukrotnie konferencja nie doprowadziła do zawarcia układu, odbyli zebranie i uchwalili podjąć strajk od 21 bm., o ile konferencja w dniu 19 bm. nie doprowadzi do porozumienia. W przemyśle dzianym zatrudnionych jest 8900 ludzi.

JUDAICA

W Łodzi dostał kijem, a w Krakowie go aresztowano. Znany żydowski propagator komunizmu Drobner, już po rozpisaniu wyborów w Łodzi, próbował tu zachwalać ustrój komunistyczny na specjalnym wiecu, lecz dostał kijem i wyjechał jak niepyszny. Teraz spotkała go innego rodzaju przykrość. Jak donosi żydowska prasa, z polecenia urzędu prokuratorskiego został on aresztowany w Krakowie. W mieszkaniu dr. Drobnera policja przeprowadziła rewizję, której wyniki trzymane są w tajemnicy. Pecha mają ci przyjaciele Z. S R. R.

Skutki spekulacji importowej. Ostatnio wraz z ograniczeniami dewizowemi wprowadzono obostrzenia kontynentowe przy wwozie surowców włókienniczych, między innymi jedwabiu naturalnego, sprowadzanego z Japonji i Chin. Kontyngenty te przydzielane są niezawsze zgodnie z rzeczywistemi potrzebami przemysłu i dostają się do rąk niepowołanych. Ponieważ zapotrzebowanie na rynku jest dość znaczne, przemysłowcy zmuszeni są płacić nieraz o 50% drożej za surowiec, n. p. za paczkę dawniej 120 zł obecnie 180 zł względnie ograniczyć produkcję i redukować robotników. Rzecz zrozumiała, że wskutek tego i ceny tkanin jedwabnych, lub kombinowanych (pół jedwabnych) są przez to droższe, a to zmniejsza z kolei zapotrzebowanie na rynku. Spekulacja doprowadziła do tego, że obecnie około 1 000 robotnikom grozi redukcja i otrzymali oni wypowiedzenie, a liczba takich zagrożonych redukcją wzrośnie, gdyż i w wykończalniach produkcja zmniejsza się. Przemysłowcy podjęli zabiegi w Min. Przemysłu i Handlu, by kontyngenty przyznawano wyłącznie fabrykantom. Sądzić należy, iż w dobie ogólnego bezrobocia władze niedopuszczą do zwiększania nędzy przez karygodne spekulacje.

Niebardzo im się udaje rolnictwo. Okręgowy komitet propagandy rolnictwa wśród Żydów, finansowany przez wszechświatową organizację żydowską Agro-jojnt, na dorocznem zebraniu zastanawiał się nad wynikami pracy kolonizatorskiej wśród Żydów. Wyniki okazały się niepomyślne, przyczem stwierdzono nikłe zainteresowanie Żydów rolnictwem. Mimo, że Łódź jest miastem wybitnie przemysłowem, nawet na terenie naszego miasta można stwierdzić jakie to zdolności mają Żydzi do rolnictwa. W folwarku należącym do firmy Poznański, na Zdrowiu, kształci się właśnie grupa żydowskich instruktorów rolnictwa, przeznaczonych na pionierów kolonizacyjnych do Palestyny.

Uprawa w rękach żydowskich przedstawia obraz nędzy. Wystarczy przytoczyć, że przy tak zwanem przerywaniu marchwi wyrwali uczniowie po 3—4 sztuki zamiast jednej nie mogąc odróżnić chwastu od warzywa. Im lepiej udaje się handel. Weksel dobry od „złego" łatwo odróżnią. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

Nowy rok szkolny w Seminarjum Duchownem w Łodzi. W dniu 9 b. m. po odbytych rekolekcjach Alumni Wyższego Seminarjum Duchownego w Łodzi rozpoczęli nowy rok naukowy. W godzinach rannych J. E. Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński, odprawił w kaplicy Seminarjum uroczystą mszę św. O godz. 11 w głównej sali wykładowej gustownie przybranej, zgromadzili się Alumni. Skoro przybył Najdostojniejszy Pasterz, chór Alumnów odśpiewał „Ecce Sacerdos Magnus" poczem Ks. Rektor powitał Najprzewielebniejszych Księży Biskupów i serdecznie przemówił do Alumnów. Po przemówienia Ks. Rektora, Ks. Prof. dr. K. Skoczylas wygłosił naukową prelekcję na temat: „Istota i skutki grzechu pierworodnego w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu", a wicerektor ks. kanonik Dr. Szydłowski odczytał plan wykładów. Uroczystość rozpoczęcia roku naukowego zakończyła majestatyczna chwila, gdy obydwaj Księża Biskupi udzielili wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Tyfus plamisty. Wczoraj zanotowano w Łodzi wypadek zachorowania na tyfus plamisty w żydowskiej dzielnicy przy ul. Piłsudskiego 35. Niezwłocznie zarządzone zostały środki ochronne.

Chleb droższy. Cech piekarzy łódzkich wystosował wczoraj wniosek do starosty grodzkiego, prosząc o zatwierdzenie podwyższonego cennika na pieczywo, a mianowicie na chleb żytni pytlowy z 28 na 30 groszy za kilo a bułki pszenne z 60 na 65 groszy za kilo. Piekarze uzasadniają wniosek podwyżką cen mąki z tej racji, że Ameryka, która dotychczas wywoziła do Europy znaczne ilości zboża; w bieżącym roku skupuje zboże na rynkach europejskich, wskutek czego ceny wzrosły.

KRONIKA POLICYJNA

Nowe sposoby obchodzenia prawa. Urzędy pocztowe zwróciły uwagę na nowy rodzaj oszustwa na szkodę poczty, polegający na tem, że znaczki pocztowe, są smarowane zlekka stearyną (świecą), wskutek czego stempel datowniczy daje się następnie łatwo zmyć i znaczek może być ponownie użyty na opłaty. Zarządzono w tej mierze obserwacje, a nawet w kilku wypadkach pociągnięto winnych do odpowiedzialności. Jak zwykle, wynalazek ten jest dziełem narodu wybranego, który nie przepuści żadnej okazji by bogacić się kosztem „gojów" czy też skarbu państwa

W trosce o czystość. Starostwo grodzkie ukarało wczoraj 30 właścicieli domów grzywnami od 20 do 50 złotych za antysanitarny stan posesji i przekraczanie przepisów higjenicznych.

KRONIKA GOSPODARCZA

Nadzór nad domowym wyrobem wina. Ostatnio rozpowszechnił się niezmiernie zwyczaj wyrabiania domowym sposobem wina owocowego. Zanotowano przytem wypadki, że tego rodzaju wino jest sprzedawane. Władze akcyzowe zarządziły obecnie kontrolę, przyczem wyjaśniono, że bez obowiązku zgłoszenia do akcyzy, można wyrobić i trzymać w domu najwyżej 100 litrów wina. W wypadku wyprodukowania większej ilości wina należy zgłosić do urzędu akcyzowego i uiścić opłaty w wysokości 20 gr od litra. W razie niezgłoszenia może być wymierzona kara w wysokości czterokrotnej należnego podatku.

Wzrost eksportu towarów włókienniczych. Zestawienia ekspozytury Państwowego Inst. Eksportowego w Łodzi za sierpień r. b. wykazują, że eksport towarów włókienniczych w sierpniu r. b. z okręgu łódzkiego wynosił 321.120 kg. wartości — 2.336.552 zł i był wyższy od eksportu w lipcu r. b. o 68.54 kg wartości 567.716 zł. Zestawienia objmują tkaniny, przędzę, bieliznę, ubrania robotnicze, pilśnie, plusze i t. d. za wyjątkiem przędzy czesankowej wełnianej. Najwięcej towarów wywieziono do Anglji, następnie do Egiptu, przyczem na uwagę zasługuje fakt, że do Egiptu eksport włókienniczy wzrósł w ciągu miesiąca z 8.770 kg do 62.000 kg. (k)

SPORT

Trójmecz Wima — Ł. K. S. — Boruta. W niedzielę, o godz. 10 rano odbędzie się na stadjonie Wimy trójmecz lekkoatletyczny, pomiędzy męskiemi zespołami Wimy Ł. K. S. i zgierskiej Boruty. Trójmecz ten jest zorganizowany wzamian za odwołany trójmecz z udziałem Warszawianki. Wszystkie trzy kluby wystawiają najsilniejsze składy z Radwańskim, Langem, Anikijewem, Bobińskim i Tomczakiem na czele.

Łódź — Warszawa. W dniu wczorajszym warszawski Okręgowy Związek Atletyczny zwrócił się do łódzkich władz atletycznych z propozycją, by mecz Warszawa — Łódź, który miał się odbyć w dniu 20. b. m. rozegrać o jedną niedzielę później na terenie Łodzi. Mecz rewanżowy nastąpiłby dopiero w dniu 11 października w stolicy. Łódź na propozycję tę wyraziła zgodę, tak, że definitywnie otwarcie sezonu atletycznego nastąpi w dniu 27. b. m. W związku z tym meczem odbędą się w Łodzi walki eliminacyjne w wadze ciężkiej pomiędzy Lipczyńskim (K. E.) a Turkiem (IKP), która nastąpi w najbliższy wtorek, zaś zwycięzca tego spotkania spotka się w piątek w sali „Sokoła" z mistrzem Polski Cymerem (Wimą).

Zgłoszenia do mistrzostw Polski. W związku z mistrzostwami lekkoatletycznemi, które w bieżącym roku odbywają się w Wilnie w dniach 26. i 27. b. m. Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny przyjmuje w sekretarjacie (ul. Przedzalniana 68) w środy i piątki w godz. 19—21 zapisy oraz udziela wszelkich informacyj. Wobec tego, iż terminy zgłoszeń mają się ku końcowi, wszystkie kluby, które pragną wysłać swych reprezentantów na powyższe mistrzostwa, winny jaknajszybciej uskuteczniać zgłoszenia swych zawodników, którzy korzystać będą mogli z 70% zniżki kolejowej oraz z kwater na miejscu.

„Sokół" kończy sezon letni. Jak donosiliśmy, na zakończenie sezonu letniego w łódzkim „Sokole" zostały przez zarząd towarzystwa zorganizowane wielkie igrzyska sportowe na boisku własnem w nadchodzącą niedzielę, o godz. 15. Program tej imprezy został ustalony następująco: ćwiczenia obrazowe chłopców i dziewcząt, popisy druchen i druhów na przyrządach, ćwiczenia piramidowe, pokazowe walki bokserskie i zapaśnicze, mecz lekkoatletyczny w konkurencjach męskich Union-Turing-„Sokół" i mecz lekkoatletyczny w konkurencjach żeńskich pomiędzy H. K. S. — „Sokół" z udziałem Wajsówny. Poza tem odbędzie się na zakończenie imprezy mecz piłkarski „Sokół" — Rapid.

Ł. K. S. — Wisła. Do niedzielnych zawodów Łódzki Klub Sportowy występuje w nieco zmienionym, a co zatem idzie osłabionym składzie. Wobec tego, iż Andrzejewskiemu niespodziewanie doskonale zagoiła się kontuzja, nabyta w meczu z Jugosławją, będzie on mógł wystąpić przeciwko Wiśle. Jedynie zamiast chorego Gałeckiego w obronie wystąpi obok Flieglą — Karasiak. Na meczu z Wisłą obchodzić będzie jubileusz 300-setnego meczu w barwach Ł. K. S. lewoskrzydłowy napastnik, Król. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy rezerwą czerwonych a S. K. S.

KRONIKA PABJANIC

Nieudana kradzież. W nocy na 17. b. m. nieznani sprawcy usiłowali dostać się do wnętrza sklepu spożywczo - kolonjalnego przy ul. Rzgowskiej p. Stanisławy Boik. Nocni goście już wyważyli drzwi, lecz zostali spłoszeni i zbiegli.

Uruchomienie Pabjanickich Zakładów Włókienniczych. Z dniem 17. b. m. zostały uruchomione częściowo Pabjanickie Zakłady Włókiennicze (dawniej R. Kindler), które przez kilkanaście tygodni były nieczynne, a zatrudnieni tam tkacze pozostawali przez dłu i czas bez pracy. W firmie tej zatrudnionych było około 600 tkaczy, a obecnie z dniem 17. b. m. zostało zatrudnionych 190 tkaczy, którzy zatrudnieni są na dwie zmiany. Na oddziałach przygotowawczych zatrudnionych jest 60 robotników. Dalsze przyjęcia tkaczy przewidywane są w najbliższych dniach. Dyrekcja firmy ma nadzieję, że w niedługim czasie uruchomi całą tkalnię i do pracy przyjmie większą ilość tkaczy. Nadmienić należy, że pośród przyjętych 190 tkaczy, niema żadnego socjalistycznego delegata fabrycznego, którzy na terenie tej firmy grali rolę dyktatorów. Mimo gróźb i nawoływań przedstawiciela związku socjalistycznego p. Władysława Raszpli, robotnicy nie protestowali w tej sprawie.

Wyszyna

Świeżo ukazała się, nakładem czasopisma „Sprawa Narodowa", broszura p. t. „Wyszyna", w opracowaniu Stefana Niebudka.

Broszura na 24 stronach omawia łańcuch procesów konińskich, pierwszą sprawę o zajścia w majątku śp. b. posła, sędziego Wawrzyńca Sielskiego w Wyszynie, oraz drugi proces o zajścia w Wyszynie, podczas których w dramatycznych okolicznościach zginął śp. Sielski.

Broszura zawiera podobiznę śp. Sielskiego, zdjęcie dworku w Wyszynie oraz zdjęcia biurka i okna z śladami kul.

„Wyszyna" stanowi drugą, obok „Przytyka" broszurę, omawiającą wielkie procesy polityczne.

Zamówienia na broszury należy kierować do administracji „Sprawy Narodowej", Warszawa, ul. Złota 30 m. 37.

PPS. i komuna to sługi żydowskiego kapitału

†

W środę, 16 września 1936 r. rano o godz. 8,30, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana matka, teściowa i babcia, ś. p.

z Lewandowskich

Marja Grześkowiakowa

przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 września o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Żórawiej 15/17 na cmentarz Jeżycki.

zg 14307

Poznań

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodziną.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Dom

restauracja ogród nad jeziorem 4 lokatorów. 35 000 sprzedą zaraz. Pasikowski. Kórnik Poznańska 83. zd 90 902

Dom

z ogrodem, chlewem, 7 lokatorów, cena 6 000, wpłata 3 500, miasto powiatowe. Przybylski, Szamotuły, Nowowiejska 20. n 17 530

Dom

piętrowy przy tramwaju. Cena 17 000, wpłaty 10 000, dochód 2 500. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 92 923

Willa

czteropokojowa, półmorgowym ogrodem — 7 000, willa czteropokojowa przy Poznaniu 10 000. — Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 92 995

Dom

składem, pięć mieszkań 18 000, dom, składem, cztery mieszkania 17 500. Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 92 994

Okazja!

Dom nowy Poznaniu, bez opłat, dwa mieszkania trzypokojowe — 9 500. Zgłoszenia Dom Zleceń — Poznań, Pocztowa 15. zd 92 993

Kamienica

nowa, dochód 10 000, cena 90 000, wpłaty 50 000. Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15, telefon 16-85. zd 92 992

Willka

trzy ubikacje, morga ogrodu — przy Poznaniu, cena 5 000, wpłaty 2 000. Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 92 991

2. PIENIĄDZ

Mam

skład na pracownię obuwia w śródmieściu, poszukuję spólnika obuwnika. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 962

2 000,—

pożyczki poszukuję na dom nowy wartości 20 000, koło Poznania. Łaskawe zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 93 060

6. OŻENKI

Kawaler

kupiec, przystojny, lat 24, poszukuje panny z gotówką, cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 892

Kolejarz

lat średnich, szuka towarzyszki życia do lat 35. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 907

Mężczyzna

28 lat, 30 000, mieszkanie, samochód, pozna inteligentną panienkę, cel ożenek. Oferty fotografją Orędownik, Poznań zd 92 906

Inwalida

poszukuje towarzyszki życia do alt 30 z małą gotówką. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 019

Poznam

idealną towarzyszkę do lat 40. — z gotówką 1 000 złotych w celu matrymonjalnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 042

7. SPRZEDAŻE

Skład

towarów krótkich, zaprowadzony w Toruniu sprzedam. Oferty do Orędownika, Poznań zd 92 664

5 mórg

2 fronty, sprzedam razem lub oddzielnie pod Poznaniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 705

Młyn

wodno - motorowy, nowoczesne urządzenie, 30 mórg, cegielnia, cena 80 000, wpłaty 30 000. „Rekomendacja", Poznań, Podgórna 6. zd 92 968

Kafle kolorowe

gładkie i deseniowe, kaflane piece przenośne marki „Standard", koryta (żłoby) glazurowane, cegły i płyty szamotowe — oraz wszelkie artykuły ceramiczne dla budowli dostarcza po cenach korzystnych:

M. Perkiewicz,

fabryka ceramiczna, cegielnia i tartak, Ludwikowo, p. Mosina. P 6850-38.3

Trzydzieścimorgowe

pszenno - buraczanej, kompletne inwentarze, żniwo, wpłata 6 000, reszta amortyzacja 40 lat. Minta, Pniewy, Wroniecka 4. zd 91 923

Skład

skór, pracownia cholewek, miasto powiatowe, powodu choroby zaraz sprzedam, objęcie 3 000,— Agencja Orędownika, Krotoszyn. zd 93 079

10. MAJĄTKI

100 mórg

mieście powiatowem, światło elektryczne, żniwami, ziemia pszenna — sprzedam, zamienię. Hadyniak, Poznań, Wielka 6. zd 92 821

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 20 września.

8.00 audycja poranna: — **9.40** koncert chóru im. F. Nowowiejskiego z Olsztyna (z Torunia): — **10.00** nabożeństwo z Chyrowa z okazji 50-lecia zakładu im. św. Józefa (przez Lwów). Msze św. odprawi ks. biskup dr. Franciszek Barda, kazanie wygłosi ks. biskup dr. Kazimierz Tomczak. — Śpiewa chór chłopięcy wychowanków zakładu z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej. Reportaż z obchodu jubileuszowego wygłosi Jerzy Tepa: **12.03** „Co kto lubi" — koncert małej orkiestry P. R. z udziałem Ludmiły Szetterówny (śpiew), Stefana Witasa (śpiew) i Jana Żyńskiego (fortepian). — (Transmisja z Wystawy Radjowej). W przerwie o **13.00** „Twórcza kontemplacja" — Mariana Ruth Buczkowskiego (fragment z powieści p. t. „Tragiczne pokolenie"): **14.30** „Walka o len" — w opracowaniu Wacława Zaleskiego (z Wilna): **15.30** „Wieś — miastu" — tr. dożynek z Łodzi: **16.00** „Swojskie melodje" — wykona Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego: — **17.00** Kongres muzyki kościelnej z udziałem najlepszych chórów diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej (z Poznania): **18.00** Teatr Wyobraźni u obcych (Holandja) — premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Wielka wygrana". Napisał G. L. Weisz. Przekład Stefana Elmira, w wykonaniu Mieczysławy Ćwiklińskiej (z Wystawy Radjowej): **18.30** „1000 taktów muzyki" — w wyk. zespołu Stefana Rachonia, oraz Maryli Karkowskiej i Eugeniusza Mossakowskiego (śpiew) (z Wystawy Radjowej). W przerwie: „Andrzej Cepuch na Wystawie" — dialog: — **20.20** „Co czytać" (przegląd twórczości lirycznej polskiej w ostatniem dziesięcioleciu) — omówi Tadeusz Makowiecki: **20.35** przegląd polityczny: **20.45** dziennik wieczorny: **21.00** pierwszy koncert międzykontynentalny. Transmisja z Nowego Jorku: **21.30** „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Radio Kociołebek!", w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego, według pomysłu Kaz. Wajdy, muzyka Juljusza Gabla, ze wszystkich rozgłośni P. R.: **22.00—22.10** Tr. ze Stadjonu Wojska Polskiego zawodów lekkoatletycznych Polska —Węgry—Belgja: **22.10** wiad. sportowe: **22.20** koncert solistów. Wykonawcy: Maneta Radwanówna (śpiew) i Maryla Jonasówna (fortepian).

KRAJOWE

Niedziela, 20 września.

Warszawa — **11.45** przegląd filmowy: **14.45** audycja dla wsi „Wielkopolskie perki" - reportaż prof. Jana Kilarskiego (z Poznania): **15.00** koncert reklamowy: **23.00** muzyka taneczna (płyty).

Niedziela, 20 września.

Toruń — **11.45** przegląd wydawniczy: „Z pomorskiej półki książkowej" — omówi Zygmunt Mocarski: **14.45** „Wielkopolskie perki" — reportaż prof. J. Kilarskiego (z Poznania): **15.00** koncert reklamowy.

Niedziela, 20 września.

Lwów — **11.45** przegląd teatralny w oprac. Mieczysława Lisiewicza: **14.45** „Wiekopolskie perki" — reportaż prof. J. Kilarskiego (z Poznania): **15.00** muzyka lekka z płyt: **15.20** koncert reklamowy.

Niedziela, 20 września.

Katowice — **9.00** najpopularniejsze utwory (płyty): **11.45** „Co słychać na Śląsku": **14.30** zespół Schrammel'owski (skrzypce, 2 cytry, gitara i akordeon): **15.00** — „Czy warto dziś obrać zawód rzemieślniczy?" — pogadanka dyr. Bronisława Szmigielskiego: **15.10** koncert reklamowy.

Niedziela, 20 września.

Kraków — **9.00** „Warto posłuchać... (płyty): **11.45** pogadanka teatralna w opr. dr. Stefana Kadena: **14.45** pogadanka regionalna: „Ło babie co popadła w corna rozpac" wygł. Stanisław Jucha: **15.00** koncert reklamowy.

Niedziela, 20 września.

Łódź — **9.00** utwory Edwarda Griega (płyty z Warszawy): — **11.45** „Świat pracy" — „Odrabiaj lekcje" (pogadanka z warsztatu korepetytora) — wygłosi Maria Zandówna: **14.30** „Na horyzoncie łódzkim" — felieton wygłosi red. Czesław Gumkowski: **14.45** muzyka rozrywkowa (płyty) **15.15** koncert reklamowy.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na niedziele:

6.00 Hamburg. Koncert portowy.

7.30 Praga. Koncert z Karlovych Varów.

8.30 Brno. Recital organowy.

9.00 Koenigswust. „Beztroski poranek niedzielny". **Brno.** Duety na skrzypce i fortepian.

10.00 Kolonja. Muzyka w niedziele rano. **10.20 Brno.** Koncert tria. **10.30 Lipsk.** Koncert poranny. **Berlin.** Muzyka niedzielna. **Wrocław.** Wesołe melodje.

11.00 Sztutgart. Utwory na wiolonczele i fortepian. — **11.20 Praga.** Koncert kwartetu Ondriczki. **11.30 Lipsk.** Kantata J. S. Bacha. **11.44 Bukareszt.** Muzyka rumuńska. **Wiedeń.** Koncert orkiestrowy.

12.00 Berlin. „Muzyka w południe". **Praga.** Koncert popularny.

13.00 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. **Monachjum.** Koncert popularny.

14.45 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

15.30 Paris P. T. T. Koncert spacerowy z Vichy.

16.00 Sztutgart. Wesołe popołudnie niedzielne. **Kolonja.** „Przyjemnostki z Kolonii". **Królewiec.** Koncert rozrywkowy. **Koenigsw.** Muzyka popołudniowa. — **Ryga.** Dawna muzyka taneczna **Hamburg.** Muzyka lekka. **Monachjum.** Koncert rozrywkowy. **Koszyce.** Koncert popularny.

17.00 Bruksela franc. Muzyka taneczna. — **17.10 Anglja** (Nat. Progr.). Muzyka kameralna **17.30 Radio Paris.** Muzyka lekka. **17.45 Wiedeń.** „Wschód i Zachód" — koncert rozrywkowy. — **Anglja** (Reg. Progr.) Koncert orkiestrowy.

18.00 Wrocław. Koncert tria. **Ryga.** Muzyka włoska. **Berlin.** Ludowe pieśni i tańce. **Koenigswusterhausen.** „Piękne melodje". **Monachjum.** Muzyka ludowa. — **18.15 Bukareszt.** Muzyka taneczna. **18.20 Lipsk** Koncert chóru katowickiego.

19.05 Bratislawa. Muzyka lekka. **19.30 Radio Paris.** Koncert ork. bałałajek.

20.00 Praga. Koncert popularny. **Sztutgart.** „Jak wam się podoba" — wesoły wieczór. **Monachjum.** „Czar instrumentów". — **Bruksela flam.** Koncert muzyki symf. **20.05 Ryga.** Muzyka balet. Delibes'a. **20.10 Stockholm.** Symfonja Nr. 5 Beethovena. **22.15 Kolonja.** Wielki koncert wieczorny. **Bukareszt.** „Maskotka" — operetka Audrana. **20.30 Wieża Eiffla.** Sonaty na wiolończ. i fort. Beethovena. **Paris P. T. T.** „Madame Boface" — opera Lacome. **20.45 Rzym.** „La leggenda di Sakuntala" — opera Alfano.

21.00 Królewiec. Koncert wieczorny. **Anglja** (Nat. Progr.) Koncert Chopinowski. **21.15 Bruksela franc.** Utwory Saint-Saensa. **21.30 Anglja** (Reg. Progr.). Koncert ork. Mozartowskiej. **Wiedeń.** Recital śpiewaczy. **21.50 Bratislawa.** Słowackie pieśni ludowe. **21.55 Bukareszt.** Koncert nocny.

22.00 Stockholm. Muzyka lekka.. **Kopenhaga.** Koncert orkiestrowy. **22.10 Bruksela flam.** Muzyka taneczna. **22.20 Wiedeń.** Muzyka taneczna. **22.30 Koenigsw.** „Nocna muzyczka". **22.40 Hamburg.** Muzyka taneczna **22.45 Paris P. T. T.** Muzyka taneczna. **Monachjum.** Muzyka taneczna **Lipsk.** „Taniec do północy".

23.00 Koenigsw. Muzyka lekka i taneczna. **23.15 Radio Paris.** Muzyka lekka

24.00 Berlin. Muzyka taneczna

250

morgowy majątek wydzierżawię zaraz na 8 lat. Biskupski, Raszków, powiat ostrowski. zd 92 665

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Kowalski

czeladnik, młodszy, z praktyką, znający wszelkie prace, wchodzące w zakres kowalstwa, dobry podkuwacz koni, szuka posady od zaraz, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 92 457

Chłopak

po wojskowości, szuka posady do koni od zaraz lub później. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 959

Drogerzysta

dyplomowany, lat 24, pracował drogerji, aptece wojskowej poszukuje posady. Agentura Orędownika, Krobia, pod 4. ng 17 546

27. WOLNE POSADY

Przemysł

Kawy, Łódź, Traugutta 9 — poszukuje organizatora domokrążnych, miasta powiatowe Małopolski, gwarancja na towar potrzebna. n 17 456

Domokrążni

na własny rachunek wysoki zarobek, znajdą pokupne artykuły firmy Przemysł Kawy, Łódź — Traugutta 9. n 17 455

Czeladzi

szewskich na damską i męską pracę od zaraz. Zgłoszenia Cech Szewski w Żninie. zd 92 511

Przykrawacz

cholewkarz z maszyną, kawaler, potrzebny. Zgłoszenia — Cech Szewski w Żninie. zd 92 512

Korepetytorka

potrzebna na wieś od zaraz w skromnie prowadzonym domu do pomocy dzieciom, uczęszczającym do gimnazjum, we wszystkich przedmiotach, głównie matematyki, francuski i łacina. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 843

Fryzjer

masażystka każdy w domu sam wyrobić może krem do masażu. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 93 108

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu, tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Chleb dla Polaków

Potrzebny natychmiast zegarmistrz do Łowicza. Lokal jest w Rynku o 2 oknach wystawowych — 30 zł miesięcznie, oświetlenie elektryczne. Powodzenie zapewnione. Potrzebny jest również w tem mieście chrześcijanin — elektrotechnik i radjomonter.

*

W Piotrkowie Trybunalskim chrześcijanin może nabyć 2-piętrowy dom z 1-piętrową oficyną, w centrum miasta za ca 60.000 zł (lokale przemysłowe, handlowe i przeszło 30 mieszkań).

*

*

W woj. lwowskiem jest do wydzierżawienia chrześcijaninowi młyn handlowy o 18 parach walcy Secha.

*

Zbożowiec, Wielkopolanin, dobry fachowiec — szuka wspólnika z współpracą i kapitałem 10.000 zł, celem założenia przedsiębiorstwa zbożowego i opałowego w b. Kongresówce.

Prawo do życia

POWIEŚĆ PRZEZ ALEKSANDRA JUNOSZĘ OLSZAKOWSKIEGO

12)

— Weź to na przekąskę, Niemój. Przy kolacji dostaniesz dwie kanapki, żebyć nie odczuwał krzywdy! A wogle musisz przyznać, że się nam nieźle powodzi!

Kundel machał ogonem i kiwał głową, jakby potakując słowom swego pana. Wtem najeżył się i z głuchem warczeniem pomknął jak strzała w głąb ogrodu.

Orkan natychmiast zerwał się z miejsca i z kijem w ręku pobiegł za psem.

W oddali zabrzmiał nagle okrzyk przestrachu, krótki urywany ryk i odgłosy gwałtownej walki między psami.

Orkan pędził jak jeleń, przeklinając w duszy nieznanego intruza, który mu przerwał przyrządzanie kolacji, czuł bowiem szalony apetyt po pracowicie spędzonym dniu.

Znalazłszy się na skraju zagajnika, Orkan ujrzał stojącą nieruchomo pod drzewem pannę Olińską. Twarz jej była kredowo blada. W odległości zaledwie dwóch kroków od dziewczyny przewalała się po ziemi jakaś szara masa, drgająca, rycząca i szamocąca się wściekle.

— Na Boga! Co to znaczy?! — krzyknął Orkan, zarazem zdumiony i przestraszony.

— Rex!... Rex!... Niech pan ratuje swego psa! — rozpaczliwie wołała panna Olińska, napróżno usiłując przekrzyczeć hałas walki.

Orkan zamierzył się kijem na szarą masę i spuścił grad uderzeń na psie grzbiety i boki, nie szczędząc również kundla, który zajadle szarpał wilka za ucho. Niewiele to jednak pomogło. — Rozwścieczone psy okazały się nieczułe na ból i błyskawiczne ich ruchy i szalejąca nienawiść czyniły z nich jakieś larwy przedhistoryczne, toczące walkę o byt.

Po krótkiej chwili Orkan rzucił kij i postanowił inaczej przystąpić do rozbrojenia psów. Uchwyciwszy moment, kiedy wilk znalazł się na wierzchu oburącz schwycił olbrzymiego psa za kark i uniósł do góry.

Rex zgłupiał i szarpnąwszy się parę razy, zwisł bezradnie. Kundel natomiast, widząc przeciwnika w powietrzu doskakiwał zajadle, gryząc go w ogon i łapy. Dopiero rozkazujący głos Orkana i tęgi kopniak skłoniły Niemoja do odejścia. Wtedy Orkan zwrócił się do panny Olińskiej:

— A teraz zechce pani ugłaskać Rexa, aby się na mnie nie rzucił, kiedy go puszczę!

— Niech się pan nie obawia! Przy mnie nie zrobi panu krzywdy, jak tamtym razem! — odparła dziewczyna, poczem zawołała: — Rex do nogi!

Orkan puścił psa i wilk posłusznie pobiegł do swojej pani.

— Co skłoniło nasze psy do takiej bójki? — zapytał młody dzierżawca, podchodząc do panny Olińskiej.

— Coprawda nie powinien pan się gniewać na Rexa, bo wystąpił w mojej obronie.

Wyszłam z nim na spacer i niechcący weszłam do ogrodu. W tej chwili posłyszałam jakieś warczenie i z pomiędzy drzew wypadł jak kula pański pies, mierząc wprost na mnie. Rex rzucił się na niego i to ocaliło moje łydki od rozdarcia.

— Gdybym wiedział, że pani tu spaceruje, tobym Niemoja zamknął w budzie. Jeśli więc pani sobie życzy...

Piękna panna potrząsnęła głową.

— Nie, dziękuję. Postaram się zaprzyjaźnić z Niemojem, o którym cuda opowiadają Zosia i Jurek!

— Nie wiem, czy uda się pani pogodzić wilka z moim kundlem. Spacer więc będzie zawsze kłopotliwy! Niechże pani spojrzy na psy! — zaśmiał się Orkan.

Oba psy leżały naprzeciwko siebie, każdy obok swego właściciela. Niby były spokojne, zębów nie szczerzyły, a jednak w spojrzeniach, rzucanych po sobie, widniało piekło nienawiści i tłumionego szału.

— Dlaczego one się tak nienawidzą? — zdziwiła się panna.

— Trudno wymagać od nich wzajemnej sympatji, kiedy niedawno kundel o mało nie zginął pod łapami Rexa! W każdym razie nie wiedziałem, że Niemój jest taki zawzięty! — zauważył Orkan, patrząc w płonące ślepia psa.

— Nienawiść jest wstrętna!

— I ludzie się nienawidzą!

— Tak, to smutna prawda. Częstokroć myślałam sobie, dlaczego ludzie nie mogą zapanować nad swemi uczuciami, mając tak cenne wskazówki, podane w pięknej nauce Chrystusa.

— Dla zachowania równowagi wszechświata.

— Nie rozumiem!

— Skoro istnieje dobro, musi istnieć zło, abyśmy mogli ocenić dobro.

— Wystarczy być uczciwym, aby kroczyć ścieżką ku dobru.

— Dobrze pani powiedziała, a jednak zaszczepiony w nas przez naturę egoizm paraliżuje wszelkie wyższe aspiracje w duszy przeciętnego człowieka.

— Przez naturę?

— Tak. Natura zawiera w sobie walkę o byt, ta zaś zrodziła egoizm. Z tych prostych spostrzeżeń wynikają objawy korupcji różnych oszukujących niejednokrotnie swoje narody przywódców oraz bezrozumne i krwawe zamiary ambitnych wodzów i władców.

— Komunistyczne teorje.

— Daleki jestem od wszelkich teoryj! — zastrzegł się Orkan. — Słowa moje są rezultatem obserwacyj i mogą ulec zmianie z chwilą stwierdzenia błędu. Nie jestem demagogiem i wogóle nie wierzę w uszczęśliwienie ludzkości według pewnej recepty. Życie nie jest apteką i bolączek naszych nie usunie się zapomocą recepty!

— Pan jest indywidualistą!

— Myli się pani! Twierdzę jedynie, że zespół dobrych ludzi żyć będzie zawsze dobrze i szczęśliwie bez względu na przekonania polityczne i program swego rządu! Dobroć prawdziwego człowieka jest ponad wszelką ustawą, normującą przejawy życiowe i żaden przepis, choćby najbardziej krzywdzący pewne jednostki, czy też grupy, nie może zapanować **nad rzetelnie miłującem sercem!**

— Mówi pan jak apostoł nowej wiary! — w głosie dziewczyny zadrgał lekki śmiech.

Orkan zmieszał się nieco.

— Wjechałem na zbyt górnolotne tory i to może wydawać się dziwnem w moich ustach. Wszystkiemu winny są książki, które człowieka otumaniają! — tłumaczył się naiwnie, zły, że się zdradził.

— Czy tylko książki? — zauważyła filuternie panna Hanna.

Orkan zaryzykował.

— Człowiek szkół nie kończył, to się do książki garnie.

Panna Olińska popatrzyła nań długo w milczeniu.

— Dlaczego pan kłamie? — zapytała nagle.

Orkan zbladł. Dziewczyna przystąpiła doń bliżej i wybuchnęła:

— Dlaczego pan nie przyznaje się, kim pan jest? Dlaczego pan zrobił mi afront wówczas w gabinecie mego ojca? Dlaczego pan teraz usiłuje mnie oszukać? Czego pan się wstydzi? Uczciwej pracy?

Orkan milczał.

— Brzydzę się panem! Pan jest moralnym tchórzem! — dokończyła dziewczyna, poczem zawołała na psa:

— Rex! Do domu!

Orkan stał bez ruchu, patrząc w ślad za oddalającą się panną Olińską. W głębi duszy przyznawał jej rację i czynił sobie wyrzuty, żałując, że zagrał komedję i naraził się na słuszny gniew ze strony szlachetnej dziewczyny.

— Chodź, Niemój! — zwrócił się smętnie do kundla, siedzącego pod drzewem — dostaliśmy obaj bolesną nauczkę. Ty od Rexa, ja od jego pani! A ładna była, nieprawdaż piesku? Im więcej się gniewała, tem milej było na nią patrzeć!

Przyszedłszy do budy, zastali przed nią Chojczę, jedzącego kanapki i pilnującego ognia w piecyku, na którym gotowała się woda.

— Nie czekałem na ciebie, bom głodny, jak szatan! — rzekł Chojcza, odpędzając psa, który usiłował ugryźć go w nogę. — Powiedz tej perle psów, żeby zostawiła mnie w spokoju!

Orkan przywołał psa, który zasiadł do kolacji, patrząc bez przerwy na Chojczę złym wzrokiem.

Tymczasem Chojcza ciągnął dalej:

— Możemy sobie powinszować! Sprzedaliśmy ogółem dwieście czterdzieści kilo czereśni majowych za sto dziewięćdziesiąt dwa złote, licząc po osiemdziesiąt groszy za kilogram. Transport kosztował osiemnaście złotych, a wiec zysk wynosi sto siedemdziesiąt cztery plus te czterdzieści kilo, które obstalowała ta ładna brunetka. Jej musisz zacenić po złotemu, bośmy jej dali najpiękniejsze. Będziemy więc mieli razem dwieście czternaście złotych. Z tych pieniędzy weźmę sobie setkę, bo w Mączanach Wielkich niema wcale majówek, a resztę ty zabierzesz na rachunek przyszłych naszych zysków.

— Dziękuję ci! — odpowiedział Orkan, — może jednak więcej będziesz potrzebował?

Chojcza zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie, chłopcze drogi! Żona ma co jeść, mnie zaś sto złotych wystarczy na miesiąc, a potem zainkasuję grubszą sumę za wiśnie i czereśnie późniejsze.

— Kto teraz pilnuje ogrodu w Mączanach Wielkich? — zapytał Orkan, nalewając herbatę.

Chojcza zaśmiał się.

— Morowy bubek, powiadam ci! Oficer rezerwy! Od sześciu miesięcy szlifował bruk w Warszawie w poszukiwaniu pracy i natknął się na mnie na dworcu, prosząc o wsparcie, bo nie jadł już od czterech dni. Kiedy mu dałem pół złocisza, bom odrazu poznał głodnego człowieka, nagle ryknął płaczem, rzucił pieniądze i w nogi. Dopadłem go w kolejowym klozecie, gdzie walił głową w rury wodociągowe i gryzł palce do krwi. Przyznał mi się, że była to pierwsza próba żebraniny. Z miejsca zaangażowałem go na dozorcę ogrodu w Mączanach Wielkich i mam z niego wielką pociechę. Tam element złodziejski jest bardziej niebezpieczny, niż tutaj. Bandy łobuzów w wieku lat dwudziestu nietylko kradną owoce, ale łamią gałęzie, niszczą drzewa, wpędzają krowy chłopskie do ogrodu i nierzadko sięgają do noża, kiedy im się sprzeciwisz. Mój porucznik gdzie sobie radę z brawurą, godną ułanów z pod Somo Siery. W pojedynkę rzuca się z nienacka na czterech, pięciu drabów i młóci kijem, aż miło. Nikt mu nie może dać rady, bo rębacz z niego świetny i każdemu kij albo nóż z ręki wytrąci! A tak się przejął otrzymaniem posady, że ze zdenerwowania spać nie może i nocami włóczy się po ogrodzie niby zaklęty duch Banka.

— Widzę, że powoli staniesz na czele stowarzyszenia bezrobotnych inteligentów! — zaśmiał się Orkan. — Kto wie, może to byłoby dobre!

— A jakbyś zgadł! — gorąco podjął Chojcza — zamiast popełniać samobójstwo, żebrać po ulicach, korzystać z zasiłków różnych instytucyj, tkwić na rządowych posadkach, z których dochody wystarczają na 2 tygodnie i człowiek wbrew woli włazi w długi, przeklinając życie, czyż nie lepiej zdobywać chleb tam, gdzie go jeszcze nie braknie? Tylko, że na uświadomienie tych ludzi trzeba dużo czasu, a ja sam muszę zarabiać na siebie i rodzinę. Może później...

Między przyjaciółmi zapanowało milczenie. Orkan pił wolno herbatę, zapatrzony w dogasający ogień w piecyku. Chojcza zapalił papierosa i rozciągnął się na trawie, podpierając ręką głowę. Po chwili rzekł:

— Trzeba będzie pomyśleć o stodółce dziedzica. Stary zastrzegł sobie w umowie, że na pierwszego lipca ma być gotowa. Czyś ty trzymał kiedy siekierę w ręku?

— Niestety na uniwersytecie tego mnie nie uczono! — uśmiechnął się smętnie Orkan, — ale chęci mi nie brak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skrzydła nad Atlantykiem

Dotychczas dokonano 21 przelotów nad oceanem Atlantyckim

Udany przelot dwóch amerykańskich lotników — Dick Menill i Harry Richman, którzy w rekordowym czasie przebyli Atlantyk w kierunku zachodnio-wschodnim, lądując w Anglji, dorzuca nowy liść wawrzynu do sławy lotnictwa XX wieku.

Lista szczęśliwych przelotów nad Atlantykiem jest dość długa.

Dotychczas przeleciało nad Atlantykiem 21 samolotów,

z tego tylko 4 w kierunku ze wschodu na zachód. Pierwszego przelotu w kierunku wschodnim dokonali w 1919 roku lotnicy angielscy Alcock i Brown. Po wystartowaniu na Nowej Funlandji obaj Anglicy po 16 godzinach i 12 minutach lotu wylądowali w Galway w Irlandji. W 8 lat później

dokonał swego sławnego przelotu Lindbergh.

Przelot ten był jednym z najsławniejszych wyczynów woli ludzkiej. Przez 33 godziny 20 minut jeden człowiek, zamknięty w kabinie swego samolotu zwalczył wszystkie przeszkody, wysiłkiem nadludzkiej woli przeprowadził samolot szczęśliwie przez wichry, mgły i burze, by triumfalnie lądować w Paryżu. W tym samym roku 1927 poza tem wyczynem Lindbergha zanotowano w czerwcu lot Chamberlina i Lewina, którzy w 42 godzinach 31 minutach przelecieli z Nowego Yorku do Chociebuża (Kottbus) pod Berlinem. W miesiąc później sławny badacz podbiegunowy Byrd, w towarzystwie Acosty przeleciał w 36 godzinach 6 minutach z Nowego Jorku do Veer sur Mer we Francji. W sierpniu tego roku Amerykanie Broock i Schlee wystartowali z Nowej Funlandji i po 21 godzinach i 9 minutach lądowali w Londynie.

W roku 1928 po raz pierwszy przeleciała nad Atlantykiem kobieta

Amelia Earhart w towarzystwie Amerykanów Stutz i Gordon. Lot jej trwał 20 godzin i 40 minut i był przygotowaniem do późniejszego samotnego przelotu, który odważnej pilotce dał przydomek „Lindbergha w spódnicy".

W roku 1929 Francuzi Assollant, Lefevre i Lotti odbyli przelot nad Atlantykiem południowym, lądując po 29 godzinach i 52 minutach w Santander w Hiszpanji. W kilka tygodni później tę samą trasę pokonali Amerykanie Williams i Vancey w 30 godzinach 30 minutach. W 1930 roku zanotowano tylko jeden przelot. W październiku Amerykanie Boyd i Connord przebyli trasę Nowa Funlandja — wyspy Scilly (południowo - zachodnie wybrzeże Anglji).

W 1931 roku Amerykanie Wiley Post i Harold Getty wsławili się przelotem z Nowej Funlandji do Anglji w 16 godzinach 17 minutach. Po nich

cztery razy cień skrzydeł samolotów przesunął się po falach Atlantyku.

Hilling - Hollris przebyli Atlantyk z Nowej Funlandji do Krefeld w Niemczech, drużyna węgierska Enders Magyar przebyła trasę Nowa Funlandja — Węgry, piloci Pangborn - Haerndon trasę Nowy Jork — Anglja i Boardman - Polando z Nowego Jorku do Istambulu.

W roku 1933 Codos i Rossi, lotnicy francuscy dokonywują rekordowego

przelotu z Nowego Jorku do Rayak w Syrji

w 54 godzinach. W tym roku dokonali swego sławnego lotu bracia Adamowicze, zużywając 30 godzin na przebycie trasy z Nowej Funlandji do Normandji oraz Litwini Darnis i Girenas, którzy z Nowego Jorku do Brandenburgji lecieli 36 godzin.

W latach następnych 1934, 1935 i 1936 zanotowano tylko 5 przelotów, ostatni Merrilla i Richmana.

Obowiązek nasz wobec braci na obczyźnie opiera się przedewszystkiem na drugiem największem Chrystusowem przykazaniu miłości bliźniego.

Atak miljardowej armji czarnych mrówek

Bezskuteczna walka z potworną plagą Afryki — Nawet słoń nie oprze się tym żarłocznym stworzeniom

Czarne mrówki t. zw. mrówki wędrowne są plagą Afryki południowej i środkowej.

Nic żyjącego nie może się oprzeć atakowi czarnych mrówek,

przed niezliczonemi miljardami od których uciekają w Afryce wszystkie zwierzęta nie wyłączając słonia. Mrówki te odznaczają się wielką inteligencją, rozwinęły u siebie talent strategiczny; słysząc co opowiadają o nich naoczni świadkowie pochodów tych owadów,

możnaby przypisać im zupełnie słusznie „ludzki" rozum...

Jeden ze znanych podróżników angielskich, badacz tajemnic puszczy środkowo afrykańskiej, Fr. K. Pease, stykał się niejednokrotnie z czarnym lądem mrówczanym. Gdy obozował wraz z tragarzami w okolicach Nairobi

obudziło go w nocy niesamowite wycie zwierząt.

Zerwali się wszyscy; wysłani na zwiady murzyni wrócili zdyszani, wystraszeni, z hiobową miną: mrówki! Z gorączkowym pośpiechem wyciągnieto bańki z benzyną i rozlano je wokół obozu. Ledwo ukończono przygotowania nadciągnęły już ze wszystkich stron czarne legiony. Mrówki zatrzymały się przed rozlaną benzyną, której zapachu nie znoszą. Ale po pewnej chwili uformowały coś w rodzaju pomostu żywego, przerzuconego przez oblane miejsce. Trzeba było zatamować atak: podpalono benzynę, buchnęło płomieniem kolisko zatoczone naokoło obozu.

Z sykiem i trzaskiem spalił się żywy pomost z mrówek.

Fr. K. Pease stwierdził też, że mrówki przeprawiają się w swych pochodach przez taką przeszkodę nawet jak szeroka rzeka. Czepiają się one w gęsty kłąb, tworzą żywą kulę, która stacza się do wody; prąd niesie tę kulę i wkońcu dobija ona do przeciwległego brzegu; tu rozpada się odrazu i znów rozpoczyna swój marsz naprzód. Wędrują mrówki przeważnie w nocy, lub też przez gęste zarośla, gdzie nie dochodzi słońce.

Nie znoszą one słońca podzwrotnikowego,

które — jak twierdzą murzyni — zabija je podobno.

Wyposażone w silne szczęki, czarne mrówki porają się łatwo z każdym przeciwnikiem. Atakowi miljardów tych małych, a żarłocznych stworzeń

nie oprze się nawet słoń

K. Pease podaje, iż widział szkielet słonia obgryzionego do czystej kości przez mrówki. Kolonje, osady, na które napadły mrówki, wyglądają po przejściu ich, jakby je kto wymiótł do czysta: nagromadzone np. w osiedlu misji w Liberji zapasy żywności, waty, opatrunków etc. zniknęły zupełnie po dwugodzinnym pobycie mrówek. Nierzadko są też wypadki, że

ludzie, zaskoczeni przez mrówki, zjedzeni są żywcem

przez straszne owady.

Z plagą mrówczaną walczą w Afryce, ale — jak dotąd — bez wielkiego skutku. Mrówki pojawiają się nagle, niewiadomo skąd, ciągną olbrzymią masą, kolumnami długiemi na parę set metrów, szerokim frontem. Popasają dzień, dwa, dopóki nie pożrą wszystkiego, co się znajduje w domu czy polu i jak nagle przyszły, tak nagle też znikają.



Popularny aktor filmowy William Powell uśmiecha się do dwóch uroczych gwiazd Normy Shearer i Kay Francis.

Panie będą palić specjalne papierosy

dostosowane barwą do sukni

Moda w papierosach! Podobne zagadnienie wyglądałoby dawniej dość osobliwie. Dziś staje się ono faktem dokonanym. Biały papieros, czarodziej, który oddziaływa równocześnie podniecająco i uspokajająco na nerwy ludzkie, zaczyna mieć nagle swoje kłopoty i fantazje z dziedziny mody...

Pewna angielska fabryka papierosów doszła do przekonania, że dotychczasowy zwyczajny biały papieros, powinien być zastąpiony czemś innem, nowem, że sprawa ta jest zasadniczej wagi przedewszystkiem dla palących kobiet, które, jak wiadomo, lubią zawsze wszelką nowość. Pomysłowa ta firma rzuciła hasło, że zimny, monotonny, biały papieros nie odpowiada np. barwnej sukni pięknej pani, i że, kobietom, które mają wyczucie harmonji barw, trzeba dać coś takiego, coby mogło zadowolić w pełni ich zmysł estetyczny. Z postawionej w ten sposób, teorji przeszła wkrótce owa angielska fabryka papierosów do praktyki i zaczęła produkować papierosy kolorowe, w różnych odcieniach — specjalne papierosy dla pań.

Dzięki temu palaczki angielskie, hołdujące nowym nakazom mody, będą mogły dostosować obecnie do koloru swych sukien odpowiednie w tonie papierosy, które owinięte są w błękitną, czerwoną, żółtą, zieloną, szafirową itp. bibułkę.

„Żądamy, by rząd dostarczył nam mężów"

Prośba dziewic greckich do króla

Małe miasteczko macedońskie Edesa stało się obecnie głośne w całej Grecji. Czy dlatego, że odwiedził je król Jerzy II? Nie, toby nie był dostateczny tytuł do sławy: król przecież zaszczycił wizytą również inne, znakomitsze miasta.

Nigdzie jednak nie wręczono mu takiej petycji, nie wystąpiono z takiemi skargami jak w Edesie.

Z początku wszystko się odbywało według ustalonego ceremonjału. Domy były ozdobione flagami, bito w dzwony, na dworcu stała warta honorowa i oczekiwały liczne delegacje. Powoli wjechał pociąg. Z wagonu wysiadł Jerzy II, król Hellenów. Zgodnie z tradycją powitała go przedewszystkiem dziewczynka w bieli, która wręczyła królowi bukiet i drżącym ze wzruszenia głosem wyrecytowała wiersz okolicznościowy.

Gdy skończyła, nastąpił wypadek o którym nazajutrz mówiła cała Grecja: do króla podeszła delegacja panien edeskich i wręczyła mu petycję. O co prosiły króla dziewice edeskie?

O to, co najważniejsze... o mężów! W podaniu, będącem wzruszającym krzykiem zrozpaczonych serc panieńskich, żalily się, że w Edesie coraz trudniej o kandydatów do stanu małżeńskiego.

„Siejemy rutkę — biadały — zamiast wstępować, jak Bóg przykazał, w związki małżeńskie i służyć ojczyźnie, przysparzając jej obywateli.

A rząd patrzy na to całkiem obojętnie. Nie możemy dłużej cierpieć w milczeniu, żądamy by rząd spełnił swój obowiązek i dostarczył nam mężów".

Czy król również uznał, że rząd powinien się zajmować kojarzeniem małżeństw — nie wiadomo. W każdym razie żal mu się widocznie zrobiło więdnących w panieństwie cór edeskich, gdyż niezwłocznie wydał zarządzenie, które ma ulżyć ich doli i kazał przysłać do Edesy załogę wojskową!

— W tej sposób — oświadczył petentkom — zwiększy się w waszem mieście liczba kawalerów i łatwiej wam będzie znaleźć męża.



Pierwszą kobietą, która sama przeleciała Atlantyk z Europy do Ameryki Półn. jest pani Beryl Markham, zwana w Anglji „latającą matką". Widzimy ją na zdjęciu po przymusowem lądowaniu w Loupisburgu (Nowa Szkocja - Kanada), przyczem odniosła lżejsze obrażenia.



Słodka i marzycielska Małgorzata Lindsay, nowa gwiazda na firmamencie kinowym.